

## PRENUMERATA

*Kurjera warszawskiego* (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannem):  
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.  
Zn odnośnienie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.  
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Cesa. wyosza: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.  
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.  
Oddzielną przedpłatę na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

## KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęczone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1 1/2 kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenckera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 144.

— W dniu jutrzejszym, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, odprawione będzie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami oraz niesporami, z których pierwsze dziś już się rozpoczną.

— W kościele św. Jacka (po dominikańskim) odbywać się jutro będzie uroczyste nabożeństwo odpustowe ku czci św. Krysypina i Krysypiniana, męczenników, odłożone z dnia 25-go b. m., zaś w kościele św. Stanisława i Warzyńca na Woli, nabożeństwem odpustowym obchodzoną będzie pamiątka poświęcenia tegoż kościoła.

— Pojutrze przypada uroczystość Wszystkich Świętych, której początek przypisują Bonifacemu IV papieżowi.

Jutrzejszemi niesporami rozpoczynają się nabożeństwa odpustowe ku czci Wszystkich Świętych w kościołach: św. Franciszka Serafińskiego (po-franciszkańskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim) i Wszystkich Świętych na Grzybowie.

## Przegląd polityczny.

Korespondent nasz wiedeński przysłał nam następujący biuletyn polityczny pod d. 28-ym b. m.:

*Times* w przededniu otwarcia bułgarskiego zgromadzenia narodowego donosi z Wiednia, iż panuje tam ogólna pewność, jakoby sobranje w Tyrnowie nadać miało nagły i niespodziewany zwrot sprawom bułgarskim. Polityka austriacka pozostawiania rzeczy samym sobie może tak długo być uprawianą, dopóki Rosja wyraźnych propozycji nie sformułuje. W chwili, gdy Rosja uczyni stanowczy krok dyplomatyczny, gabinet wiedeński będzie musiał określić granice, w których może swobodnie razem z Rosją prowadzić akcję platoniczną w Bułgarii bez opozycji ze strony własnych ludów.

Półurzędowe dzienniki wiedeńskie opowiadają, że Rosja zastrzeżę sobie tylko wykonywanie moralnego nacisku, podczas gdy takież dzienniki w Peszcie ogłaszają, że Austro-Węgry nie pozwolą na nie,

coby nosiło charakter siły i przymusu wobec bułgarów. W miarę, jak zbliża się czas zebrania delegacji wspólnych, staje się coraz widoczniejszym, że polityka, ograniczająca się na zwlekaniu przesilen, niełatwo da się obronić. Jeżeli jakikolwiek krok sobranja sprowadzi Rosję z dotychczasowej kolei na drogę otwartej akcji, hr. Kalnoky zostanie wezwany do oświadczenia: co uważa jako granicę i dokąd zdaniem jego sięga obszar interesów austro-węgierskich w krajach bałkańskich?

W tym okresie oczekiwania jest rzeczą naturalną, że opinia publiczna w Austrii wielce się niepokoi wiadomościami o porozumieniu się pomiędzy Rosją i rządem austriackim kosztem ludów bałkańskich i Turcji. Pewien wybitny polityk węgierski pisze: „*Pester Lloyd* uderza na *Times* za jego krytykę polityki hr. Kalnoky'ego; mogą tylko stwierdzić, że wielu ludzi o zdrowym sędzię podziela zdanie *Timesa*. Nie wierzę słowom, które hr. Kalnoky włożył w usta p. Tiszy; wrażenie nasze jest takie, iż Wiedeń skłania ucho do ulubionej starej śpiewki, a mianowicie do podziela europejskiej Turcji, i że nasz rząd zagraniczny jest współodpowiedzialnym za całą akcję Rosji w Bułgarii. Węgry są bezsilne; my możemy tylko mówić i pisać, nie po nad to.”

W samem przededniu zgromadzenia się w Tyrnowie wysłańców narodu bułgarskiego baron Kaulbars wystosował cały szereg not do rządu miejscowego. Naturalnie, tym razem nie chodziło już rosyjskiemu agentowi dyplomatycznemu o zepchnięcie rejencji z drogi oporu, ale o wywarcie efektu na sobranje. Jedną z tych not powraca raz jeszcze do sprawy spalania sztandarów, druga grozi „najostrożniejszymi środkami odwetu” w razie egzekucji uwięzionych oficerów, trzecia nareszcie powtarza raz jeszcze, iż rząd rosyjski żadnych uchwał sobranja nie będzie uważał za prawne i obowiązujące. Dlatego też, jak się zdaje, stronnicy pp. Cankowa i Karawelowa nie przybędą do Tyrnowy. Zamierzali oni odbyć w Sofji meeting celem obalenia dzisiejszego rządu, ale rząd ten, wcześniej powiadomiony o gotującej się katastrofie, ogłosił w Sofji i okręgu stan oblężenia, wskutek czego baron Kaulbars wystosował czwarty z kolei protest. Tak przeto kontrasty nie zatary

się ani trochę, a obecność dwóch rosyjskich okrętów wojennych w porcie warneńskim nie przyczynia się do rozproszenia obaw o przyszłość.

Onegdaj odbył się w Brukseli wybór deputowanego do izby w miejsce adwokata Väder Smissen który złożył mandat, skazany przez trybunał w Mons, na kilkanaście lat więzienia za morderstwo dokonane na żonie. Dwóch stanęło kandydatów: p. Guillery, jako przedstawiciel koalicji obu stronnictw liberalnych (progresistów i doktrynerów), tudzież znany agitator socjalistyczny p. Anseele, jako kandydat robotników. Rezultat wyborów wczorajszych wpłynąć może decydująco na losy klerikalnego gabinetu p. Heemskerka. Jeżeli wyjdzie z urny wyborczej p. Guillery, będzie to znakiem, że rozterka w łonie obu współzawodniczych stronnictw liberalnych ustąpiła miejsca szczeremu pojednaniu, a w takim razie koalicji liberalnej przy najbliższych wyborach powiedzie się uzyskać większość w parlamencie, którą zdobyło stronnictwo katolickie tylko dzięki niesnaskom pomiędzy obozem radykalnym Pawła Jansona a umiarkowaną frakcją liberałów, której przewodniczył do niedawna p. Frère Orban. Katolicy brukselscy tak byli pewni zwycięstwa p. Guillery, że nie narażając przedstawiciela swoich zasad na oczywistą klęskę, postanowili głosować na robotnika p. Anseele. Wybór socjalisty mniej niebezpiecznym jest dla stronnictwa, niż liberała.

Dzienniki londyńskie zajmują się w tej chwili prawie wyłącznie kwestją opuszczenia Egiptu przez wojska królowej, czego domagać się ma wrzekomo gabinet francuski. Wątpią one, aby ambasador rzezypospolitej przy dworze Jej Król. Mości przywiózł z wycieczki swojej do Paryża instrukcje w tym duchu. Gdyby jednakże p. Waddington wystąpił rzeczywiście z inicjatywą w rozwiązaniu kwestji egipskiej, Anglja zdaniem całej prasy swojej odpowiedzieć powinna, że decyzja o terminie ewakuacji należy wyłącznie do niej, że zadanie podjęte przez anglików nad Nilem dotąd rozwiązaniem nie zostało, a dopóki to nie nastąpi, wojska królowej kraju tego nie opuszczą. Ton tych artykułów jest spokojny, ale bardzo stanowczy. Berlińscy korespondenci gazet londyńskich usiłują współcześnie przekonać ro-

## SWATKI-MOGIŁY.

OPOWIADANIE

Aleksandra Półkozica.

Jakiś... niedojda czyli, jak się to mówi obecnie— pesymista—powiedział był, że człowiek, mianowicie zaś mężczyzna, rodzi się na to tylko, ażeby przez wszystkie doby swojej egzystencji na tym padole jadł, pił, ubierał się i rozbięrał, spał i budził się, oszukiwał lub bywał oszukiwany—wreszcie... ażeby sochał ile tylko zdoła i... umierał.

Jest to teoria tak dobra lub tak zła, jak tyle innych, które człowiekowi-mężczyźnie wyznaczają całkiem odmienne i niesłychanie wyższe w życiu cele... Wszystkie bowiem są równie kruche, a wobec wieczystej i niezbadanej nigdy zagadki życia ludzkiego, które jedni obliczają na nieśmiertelność, drudzy na doczesność tylko, żadna z nich nie wytrzyma krytyki.

W każdym jednak razie teorię tę należałoby uzupełnić suplementem, iż człowiek-mężczyzna rodzi się i po to jeszcze, ażeby, oprócz odbywania funkcji, wyżej już wymienionych, ożenił się także — w dodatku.

Zgodnie to będzie z zasadami, choćby już tylko ekonomji społecznej, która domaga się słusznie, ażeby każdy z nas był nie tylko konsumentem ogólnego dorobku, lecz i... producentem także...

Wprawdzie na te zasady nie zgodzi się wielu, zwłaszcza też kawalerów starych, którzy uparcie wierzą gotowi, iż spełniając ów matrymonjalny

suplement, powiększyliby tylko jeszcze i tak już arcy-mnogą cyfrę „męczenników” w kalendarzu społecznym...

Lecz wiadomo z przysłowia, że... „takie głosy nie idą w niebiosy”, brać ich więc w rachubę na serjo—nie warto!

Tak też zapewne rozumował w tej kwestji Julian Brodecki, wysoki i dorodny blondyn—jeden z tych mężczyzn, których francuzi *bel homme* nazywają, a który w dwudziestym szóstym roku życia, będąc małym urzędnikiem przy jednej z wielkich kolei żelaznych w Warszawie, „uderzył” do panny Ewy Szelkowskiej, jedynaczki po nieboszczyku, niegdys fabrykancie kapeluszy słomkowych na wielką skalę, i... otrzymał jej rękę, którą mu oburącz podała owdowiała jej matka pani Agata wraz z piękną trzypiętrową kamienicą, na połowie której sama dzierżyła dożywocie.

Ponieważ panna Ewa, niska i dość szczupła brunetka, nie uchodziła za piękną w ogóle — mówiono przeto, rozumie się, w sąsiedztwie tylko—że okazały Julian bardziej był rozkocharny w wysokiej kamienicy niż w niskiej żonce, która mu ją w posagu przyniosła. Plotkom tym jednak zaprzeczył stanowczo... synek, który przy końcu pierwszego roku pojęcia nowożeńskich małżonków urodził się, po to tylko, niestety! ażeby zapłakawszy głośno acz bezwiednie nad zwłokami matki, która w dwa dni po wydaniu go na świat umarła—pójść także — niebawem musiała za nią do mogiły.

Osieroczonemu tak nagle a podwójnie wdowcowi młodemu pozostał tylko grób świeży, na którym pomnik okazały wystawił—i... obciążona połowicznie dożywociem świekry kamienica, którą po żonie, a

raczej, prawnie rzecz biorąc, po niemowlęcym synku odziedziczył.

A prawda! Pozostała mu jeszcze i trzecia pociecha: świekra—która od chwili wydania za mąż córki, „przy dzieciach” zamieszkała i całym ich gospodarstwem administrowała, dość absolutnie nawet.

Swarliwa i despotyczna z natury, a bardziej może z przywyknienia przy nieboszczyku mężu, który chociaż jako fabrykant ubierał kopuły organizmów ludzkich—był przecież, jako małżonek, najniższym pantofelkiem pod stopą jejmości — pani Agata rozciągnęła i nad zięciem macierzyste berło, tak iż za życia córki, już zamężnej, administrowała kamienicą i majątkiem całym.

A przyszło jej to dość łatwo nawet — albowiem piękny Julian, przeniesiony nagle z bytu bardzo skromnego i nie dość pewnego w dostatni i zabezpieczony, czuł się niejako skrepowanym wdzięcznością wobec świekry, które mu byt ów — prawda że wraz z córką, dała. Krepowala go także zapewne i obawa, ażeby matka, wywierająca na córkę wpływ przemożny, nie ograniczyła bardziej jeszcze tej cząstki powagi, którą sobie jako małżonek przyznawał.

Wprawdzie, wkrótce po zgonie żony i synka, piękny Julian, świadomy już teraz praw swoich, wyzwolił z pod okupacji pani Agaty swoją Bułgarię spadkową; mianowicie zaś tuż przy frontowej bramie kamienicy, umieścił nową, czerwono pomalowaną blaszkę, na której literami czarnymi wydrukowano: „Posesja Juliana Brodeckiego” — i sam bezpośrednio komorne od lokatorów pobierać zaczął. Lecz pomimo to wypłacał regularnie dożywotnicy część należnego jej dochodu a i zarząd nad swoim gospodarstwem domowym, acz mniej chętnie, pozostawił w jej rękę.



daków, że Francja w sprawie egipskiej nie może liczyć bynajmniej na poparcie ze strony Niemiec.

W związku z tem wszystkim wskazują w Londynie z zadowoleniem na fakt pomyślnego załatwienia sprawy pogranicza rosyjsko-afgańskiego. Istotnie komisarz angielski sir West Ridgeway powrócił w d. 15-ym b. m. po ukończeniu robót delimitacyjnych do Kabulu. *Morning Post* cieszy się z tego wyniku, wyrażając otuchę, że emir Afganistanu okaże się odtąd wiernym sprzymierzeńcem Anglii, a zasilki i broń, których dostarcza mu rząd angielski, przestaną służyć ukrytemu wrogowi królestwa. W gruncie rzeczy nie rozumiemy, za co znowu emir Afganistanu tak bardzo obowiązany być miałby Anglii? Czy za to, że zrzec się musiał na korzyść Rosji Pendźdehu? Zresztą w ogóle sprawa afgańska tak długo nie wydaje nam się uprzątniętą z widowni „kwestyj wiszących”, dopóki spór o okrąg Chodza Saleh nie zostanie rozstrzygnięty.

Br. Z.

## Gra na zwyżkę.

Rząd pruski, jak wiadomo, w liczbie innych środków eksterminacyjnych, użytych względem ludności polskiej w prowincjach położonych na wschodnim pograniczu swojego państwa, rzucił sto milionów marek, celem zakupu ziem, zostających dotychczas w posiadaniu większych właścicieli polaków i rozkolonizowania ich następnie pomiędzy Niemców.

Jest to faktem upokarzającym dla nas i bolesnym, chociaż w pewnej przynajmniej mierze z góry przewidywanym i niuniknionym, że pewna liczba właścicieli dała się schwycić na wędkę dobrego interesu, i sama posiadane dobra zaoferowała rządowi do nabycia. Na potępienie takiego postępowania każdy człowiek przywiązany do kraju i trzeźwo patrzący na doniosłość tego rodzaju czynów, znajdzie w swoim słowniku dosadne wyrazy oburzenia. Powtarzać ich na tem miejscu i dorzucać nie do nich nie chcemy. Zdaje nam się, że sąd własnego sumienia tych co tak postępują dość surowo winien potępić, a skoro dali oni dowód, że silniej od tego głosu przemówił do nich głos osobistego interesu i wyrachowania, wolimy i my głosem tegoż interesu, zimno i spokojnie do nich przemówić, gdyż przemawianie w imię świętych hasel byłoby oczywiście rzucaniem grochu na ścianę.

Wiadomem jest z ogólnych zasad ekonomji, że zwiększenie się popytu wywołuje podwyżkę ceny. Rząd pruski poświęcając sto milionów marek na zakupno ziem polskiej, ażeby ją przerobić na niemiecką, już tem samem podniósł jej cenę. Było to niuniknionym skutkiem zwiększonego w zaoferowania, i niezmiernie naiwnym byłby ten, kto by sądził, iż ks. Bismarck tworząc i wprowadzając w wykonanie plan zakupna, następstwa tego nie przewidział. Wiedział on o tem równie dobrze, jak wie ten lub ów wielki spekulant giełdowy, który, chcąc podnieść kurs pewnych walorów, kupuje wszystkie

Głównie jednak do utrzymania zachwianej nieco harmonji pomiędzy świekrą a zięciem przyczyniło się to, iż osierocony małżonek i ojciec, codziennie od śmierci żony, jeździł wraz z panią Agatą na Powązki, wioząc tam rośliny i kwiaty, których częstąk wszelako szanowna matrona umieszczała także na grobie swego nieboszczyka męża, do którego od chwili swego owdowienia odbywała pielgrzymki często.

W istocie, z kwiatami czy bez kwiatów, przybywając teraz już codziennie na Powązki, pani Agata, po zmówieniu modlitwy przy grobie córki i wnuczka, udawała się w odległą ztamtąd część cmentarza, gdzie zasiadała na ławeczce przy mogile męża, któremu, jak twierdziły z tego powodu języki złośliwe, nawet po śmierci pokoju nie dawała.

Juljan oczekiwał na świekrę przy grobie swoich i wracając odwoził do domu.

W pierwszych dniach, a nawet i tygodniach, młody wdowiec odbywał dosyć chętnie tę codzienną pielgrzymkę żalobną. Nie kochał on wprawdzie za życia swojej nieboszczki zbyt czule, lecz zachował wdzięczność, a nawet czuł się obowiązany umarłej, która z jego poniekąd przyczyny—jak o tem wciąż mu przypominała pani Agata—zeszła do grobu tak młodo. Po synku zaś, chociaż niemowlęciu, czuł żal prawdziwy, z początku silny nawet.

Z czasem jednak, który najczęściej rany serca najboleśniejsze nawet zabliznia, lub przynajmniej łagodzi zrodzone z nich bóle, piękny Juljan zaczął doznawać pewnego zaudzenia, a w duchu coraz częściej rozmawiał sobie, iż takie codzienne, ostentacyjne odwiedzanie grobów, choćby i drogich bardzo, wygląda na manifestację zbyt przesadną, a co gorsza zabiera zbyt wiele czasu, który przecież poży-

jakie są do sprzedania i płaci więcej niż inni. Nazywa się to „grą na zwyżkę” i bywa niekiedy dobrym interesem dla giełdowego spekulanta.

Zastanówmy się zatem, jaki mogła mieć interes spekulacja polityczna w tej grze na zwyżkę wartości ziemi, zostającej w rękach polskich. Mieć go bowiem musiała. Bez interesu, bez widocznej korzyści, nie rzuca się w państwie tak oszczędnie i gospodarnie administrowanem jak pruskie, stu milionów, na pokrycie samej różnicy kursu, bo rzecz jest niezawodna, że w tej grze, gdyby do końca prowadzoną być miała, miliony owe z biegiem czasu ostatecznie stopnieć będą musiały.

Interesem politycznym rządu pruskiego nie było tutaj z pewnością pragnienie dania sposobności właścicielom polakom do sprzedaży dóbr swoich za cenę o 10 lub 20 marek wyższą na morrze, niżby w innych okolicznościach dostać mogli. Interes leżał w tem głębokim przekonaniu, iż ziemia jako kapitał nieruchomy i źródło ciągłe przyszłych zysków, jest w każdym razie o wiele więcej warta, niż drogo nawet obliczona jej cena w rękach tych, którzy się jej wyzbywają, że zatem ci, którzy ojcowiznę swoją sprzedają, nie zbogacą się przez to ale zrujnują i na tem właśnie ks. kanclerz oparł całą swoją rachubę.

„Uczciwy mekler”, który tym razem takie zyskowne interesy nastęrczył pp. Mycielskim, Moszczeńskim, Lubieńskim, Międzyńskim, Neymanom, Wybickim, Bnińskim, Mielżyńskim i Kruszyńskim, a które oni z takim zaślepieniem czy naiwnością schwycili, nie tał się nawet wcale, z tem na co rachuje. Powiedział to wyraźnie, w jednej z mów swoich, rzucając w oczy z trybuny parlamentarnej, tym co się mieli złapać na założoną przez niego wędkę, pełen nielitościwego sarkazmu frazes: „niech sobie pojedą do Monaco”.

Owi panowie, którzy dzisiaj tak lekkim sercem wyrzekają się spuścizny przekazanej przez przodków, pamiętają zapewne tę podstępna, ale jawnie i głośno wypowiedzianą poradę i z uśmiechem wrzuszają na nią ramionami. „Otoż nie pojedziemy do Monaco—mówią—lecz mając pieniądze, mając ich nawet więcej niżbyśmy w innych okolicznościach za dobra nasze dostać mogli, użyjemy ich w ten sposób, że fortuny nasze oraz oparte na nich znaczenie w społeczeństwie będziemy usiłovali podnieść, pomnożyć, spotęgować”.

Ładne to są intencje ale na bardzo słabem zrozumieniu rzeczy, na prostem złudzeniu oparte!

Kto tak rozumuje ten nie pojmuje, zapomina lub świadomie zamyka oczy na to, że dla rolnika, właściciela większej posiadłości, który się żył z uprawianą glebą i do żadnego innego prócz ziemiańskiego zawodu nie jest należycie usposobionym, każde, bez wyjątku każde przedsięwzięcie, każdy sposób użycia grosza, chociażby nawet kupno dóbr innych, jeśli ich sobie przed pozbyciem się swoich nie upatrzył i nie stargował, jest wielkim ryzykiem, narażeniem się na ruinę—podróżą do Monaco.

Mogą być tacy co wygrają, ale tych zawsze

teczniej dla żyjącego społeczeństwa, a bez krzywdy dla zmarłych użyćby można.

Rozumując w ten sposób, wyzwalający się coraz chętniej z pod wpływu świekry wdowiec, byłby już może zaniechał tak częstych w jej towarzystwie pielgrzymek, gdyby nie okoliczność która ów popęd do emancypacji odrazu w nim zlamiała.

Pewnego dnia, gdy jak zwykle zaraz po oddaleniu się świekry, piękny Juljan na ławeczce przy grobie swoich siedział—i, dla odpędzenia myśli smutnych zapalił cygaro—czego dotąd nigdy jeszcze uczynić się nie odważył—wiedząc zwłaszcza iż pani Agata postępek taki uważałaby za profanację wielką—dostrzegł nagle, iż poza krzewem bzu, o kilka kroków od grobu jego rodziny, na tejże samej linii, usypano świeżutką, z piasku tylko mogilę—przy której klęczała, odwrócona od niego, jakaś postać niewieścia w grubej żalobie.

Postać ta, z powodu cieplej pory, okryta tylko długą, czarną woalką spadającą od kapelusza—była smukłą i wiotką, a pewien wdzięk naturalny w pozie i zgrabność figury kazaly się domyślać, że schylona nad świeżą mogilą—osierocona—była młoda.

Widocznie pogrążona w modlitwie i żalu kobieta nie zwróciła uwagi na przybycie, w tak bliskie od niej sąsiedztwo, pani Agaty i Juljana, a i teraz dostrzeżona przez niego—wyglądała zabsorbowana zupełnie swoją boleścią świeżą.

Nie wiadomo dlaczego, może przez jakiś instykt, który i ludzie, podobnie jak zwierzęta, posiadają—przezawawszy go dla dystynkcji—przezuciem... Juljan na widok tej żalobnej postaci doznał silnego wrażenia.

Pierwszym tego dowodem było rzucone natychmiast i zdeptane na piasku cygaro—następnym zaś...

będzie procent niewielki, w rękach przeważnej większości te srebrniki czy marki, wzięte za ziemię oczyszczą, jak śnieg wiosenny stopnieją.

Któż z tych handlarzy ojcowizny czując, że ją spieniężył dobrze, uważając się za bogatszego niż był, zechce pomyśleć o ograniczeniu stopy życia, kto uzna tego potrzebę,—a jednak życie takie, jakie prowadzi na wsi zaoczny obywatel, jest i być musi dwa razy kosztowniejsze dla tego, kto się pozbawi tych drobnych i niebranych zwykle w rachubę ułatwień, udogodnień i korzyści, jakie ciągnął z własności ziemskiej.

Dodajmy do tego wszystkie możebne straty na korzystnej pozornie a w rzeczywistości niebezpiecznej lokacji kapitału, na próbach i poszukiwaniach nowego zawodu, czy też nowej siedziby, a będziemy mieli wskazówkę, w jaki sposób zmniejszać się zaczęła i redukować owe miliony lub krocie, miłą gotówką wypłacaną przez rząd pruski.

Przy naszym charakterze narodowym dość żeby raz się zaczął ten proces rozkładowy, a już nie zatrzyma jego dalszego rozwoju. Rolnik jest jak roślina—wyjęty z gruntu i zbyt długo niezasadzonny napowrót w ziemię, usycha albo przechodzi ciężkie, zgrabą zwykle kończące się pieszilenie.

Ci więc panowie, którzy dali się złapać świetnemi napozór widokami w tej grze na zwyżkę, zaangażowali, narazili, zwichnęli przyszłość swych dzieci.

Drugie pokolenia tych samych rodów, które wymieniłszy powyżej, znajdują się już na niższych szczeblach drabiny społecznej, a trzecie spadną na dno. Kto ocaleje, będzie mógł sobie powiedzieć, że wygrał wielki los na loterii, ale takich losów jest mało.

Słów powyższych naturalnie nie piszemy dla tych, którzy bez dłuższego zastanowienia, zaraz na gorąco poszli na lep. Być może jednak, że wstrzymają one chociaż jednego z takich, którzy wahają się jeszcze.

Szczęśliwym będzie, jeżeli ich posłucha, jeżeli dla zagrożonej swojej sytuacji szukać będzie ratunku w rozumnie zorganizowanej akcji obywatelskiej, a nie w wyzbyciu się ziemi w ręce drożej placące, ale wrogie. Dzieci i wnuki własne błogosławić go będą za to, że spełnił obowiązek i nie uległ zgubnej pokusie...

Wł. Sabowski.

## Dramat turecki.

Mahomet zakazał wiernym przedstawiać plastycznie ludzi i zwierząt, ale żywej plastyki sceny nie zabronił, zapewne dlatego, iż wszystko wiedzący nie o niej nie wiedział. Inaczej byłby sobie powiedział, że niemniej od czei świętych, której surowo zakazał, cześć dla primadon i bohaterkich tenorów wyłączonego kultowi bóstwa niejedną psotę wyplatać może.

Dotąd jednak w całym świecie mahometańskim nie było teatru samoistnego. Przyczyną tego zjawiska po części niskie stanowisko kobiety tureckiej, przez co dramatomu ubywa jego najpowabniejszy żywioł, po części duchowa ospałość turecko-arabskiej rasy.

poprawienie włosów na głowie, podkręcenie pięknego wosa do góry i strzepnięcie kurzu z klap żalobnego tużurka.

Zdaje się jednak, że w sunieniu młodego wdowca ozwał się zaraz wyrzut za te oznaki kokieteryjnej oprawnej w tak niewłaściwe ramy. Pod wpływem tego wyrzutu, lub może i za przykładem nieznaomej sąsiadki, piękny Juljan ukląkł, a raczej przykląkł tylko na jedno kolano, przy pomniku swoich umarłych i zapatrzył się rzeźwie w oblicze stojącego na nim anioła z wielkimi, żalobnie na dół opuszczonymi skrzydłami.

W poruszeniu tem jednak srebrna cygarnica wypadła mu z bocznej kieszeni i uderzywszy o marmurowy stopień pomnika, wydała ostry dźwięk metaliczny.

Nieznamoma z pobliskiej świeżej mogiły odwróciła głowę i oczy dwojga klęczących postaci spotkały się w przeciągłym spojrzeniu.

W tem spotkaniu jednak, podczas gdy oczy Juljana wyrażały podziw i jakby rodzaj zachwyty na widok prześlicznej, prawdziwie niewieścim wdziękem jaśniejącej twarzy, która z poza żalobnego welonu ku niemu się zwróciła—w czarnych źrenicach nieznaomej widać było przez chwilę przeżalenie—potem nagły błysk, jakby nadziei, z nich zaświecił...

Powstała nagle i krokiem ku Juljanowi postąpiła nawet, lecz gdy ten podniósł się także i mimowoli odkrył głowę, jakby w pełnym uszanowania pokłonie—nieznajoma zatrzymała się nagle i obrzuciwszy całą postać młodego wdowca jakimś innym, zagasłym już spojrzeniem—odwróciła się pomieszana nieco, a spojrzawszy na złoty, czarną emalją ozdobiony zegarek, odeszła z wolna, ścieżką ku głównej alei cmentarza.

(Dalszy ciąg nastawi.)



## WIADOMOSCI BIEŻĄCE

Godzinami wysiaduje tłum muzułmański na miejscu, słuchając monotonnej opowieści legend i baśni, które działają nań, jak usypiające opium. Dramat wymaga u najniższych nawet inteligencją warstw widzów wewnętrzznego współdziałania, współczucia, współmyślenia, a więc umysłowego wysiłku, który dla słuchacza orientalnego jest antytezą użycia.

Ile razy podejmowano próby założenia teatru narodowego w Stambule, bankructwo dotykało niebawem impresaryjów. Turkowi wystarczają pseudo teatry pantomin i kłownów, urządzane w poście Ramazanu. Tem dziwniejsza, iż nawet wśród okoliczności tak wrogich rozwinęła się w Turcji literatura dramatyczna, której niepodobna odmówić wartości sztuki. Być może, że literatura ta z czasem zjedna sobie chętniejszą publiczność i stworzy teatr, podobnie jak założona niedawno w Stambule *Académie des beaux arts* poczęła już widocznie podnosić myśl artystyczny u ludu.

Głową poetów dramatycznych w Turcji jest obecnie Kemal bej, autor dramatu: „Vatan jachud Silistria” (Ojczyzna albo Sylistria). Kemal, prawdziwy patrijota, otrzymał za swój patrijotyzm nagrodę prawdziwie turecką. Sztuka jego raz tylko była grana w teatrze ormjańskim: kilka ustępów dialogu, które rzuciły jaskrawe światło na organizację wojska tureckiego, nie podobają się w Ildiz Kiosku, a zwłaszcza zauważono tam z niechęcią, że na okrzyk, którym kończy się sztuka „Padişachim czok jaszal!” (Niech żyje sułtan!) publiczność odpowiedziała okrzykiem: „Niech żyje Kemal!” Niezwłocznie zamknięto dziennik wydawany przez poetę, a jego samego wysłano na wygnanie. Dzisiaj Kemal jest namiestnikiem Rodosu.

Sam dramat nie może być ocenianym według naszych kryteriów estetycznych. Akcja jest bardzo wątpliwa; o rozwoju intrygi, pręcej ku katastrofom, ani mowy... Intrygę zastępuje górnobrzmiący patos, tudzież silny, liryczny wyraz namiętności, który sprawia przejmujące wrażenie.

W pierwszym akcie bohaterka Sekye, żyjąca tylko z piastunką, gdyż matka umarła, a ojciec zginął bez wieści, wypoczywa na dywanie i w długim monologu wypowiada uczucia miłości wyrazami pełnymi ognia. Islam bej, kochanek, wkrada się do izby przez okno, ażeby pożegnać ukochaną.

Wybuchła wojna turecko-rosyjska z r. 1854-go; Islam bej, patrijota aż do fanatyzmu, zgromadził drużynę ochotników, z którymi śpieszy na odsiecz zagrożonej Sylistrii.

Sekye pragnie go zatrzymać, lecz Islam odpowiada: — Muszę odejść, odejdę, odchodzę! Gdyby płomień nie piekła skłębili się nad moją drogą, odejdę! Gdybym miał grób ojca mego roztrzącić nogą, odejdę! Gdybym nawet wiedział, że ty przecemnie umrzesz, muszę odejść!

Przed taką namiętnością ustępuje Sekye, a nawet, kiedy słyszy kochanka, jak przemawia do ochotników: „Kto mię kocha, nie opuści mnie”, skłania się pójść w jego ślady, przywdziewa mundur i zaciąga się pod sztandar ochotniczy. Islam wszakże jej nie poznaje...

Dalsze akty odbywają się w twierdzy uciśnionej srode przez przewagę nieprzyjacielską. Niewszyscy obrońcy jej godni są swojego wodza, większość jest wszakże waleczną i pełną zapału. Celuje między nimi Sydky bej. Niedługo towarzyszy jego, Ali, uwięził mu żonę. Sąd wojenny skazał Alego na śmierć, a mężowi uwiedzionej polecił wykonać wyrok. Ale Sydky odmówił posłuszeństwa, za co odebrano mu stopień wojskowy. Uszedł więc do Arabji i tam wstąpił jako prosty ochotnik do szeregów. Żony i dziecka nie widział już nigdy więcej... Akt drugi dramatu skupia się około tej pięknej, heroicznej postaci.

W trzecim akcie Sekye pielęgnuje rannego Islama. Oboje dokonywają potem czynu heroicznego, który oswojada twierdzę. Za towarzysza im służy Abdullah, który używa bez przerwy przysłowia: „A choćby i tak było, czyż świat runie dlatego?” Charakterystyczny to wyraz tureckiego usposobienia.

W czwartym akcie Sekye poznaje w Sydkym swojego zaginionego ojca, który łączy dłonie Islama i córki, mówiąc:

— A wesele, kiedyż odbędzie się ono? Jeżeli do mnie należy rozkazywać, natenczas odbędzie się dziś wieczorem. Ach! brakuje jeszcze cztery i pół godziny! To cały wiek ludzki! Ale trudno odmienić! Niech Allah obdarzy was cierpliwością!

O ile uczucia, które wysłowił poeta, są oryginalnym wytworem jego ducha lub zaczerpnięte zostały z duszy narodu, trudno dociec. To pewna, że naród, który wydał takiego jak Kemal poetę, jeszcze nie jest trupem. Prawda, że autor „Vatana” studjował dramatisarstwo francuskie; w swoim połączeniu ujmującego wdzięku z namiętnym poletem stanowi on wszakże dzieło nawskróś oryginalne i niezaprzeczenie potężne.

Zi.

— *Prav. wiest.* ogłosił przepisy o rozciągnięciu nadzoru sanitarnego nad zakładami naukowemi. W przepisach tych zwrócono uwagę na urządzenie wewnętrzne pod względem higienicznym i wyznaczono terminy izolacji ueniów (od 14—21 dni), dotkniętych chorobami zaraźliwymi (ospa, odra, szkarlatyna etc). Według tych nowych przepisów, uczeń po każdej dłuższej nieobecności w szkole winien ulegać rewizji lekarskiej.

— Sprawa obłożenia naftą opłatą akcyzy poruczoną zostanie wkrótce specjalnej komisji, pod przewodnictwem Jermolowa, dyrektora podatków niestających.

— Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza szereg przepisów, odnoszących się do przestrzegania porządku w ciągu dwóch dni zwykłej dorocznej wędrowki warszawian na ementarz powązkowski. Wagony tramwajowe będą dochodziły tylko do placu Broni, wszelkie zaś ekwipaże i dorożki również w tym punkcie będą się zatrzymywały, aby nie tamować swobodnego ruchu przechodniom. Z powodu spodziewanego dobijania się o miejsca na stacjach tramwajowych, polecono służbie policyjnej przestrzegać porządku i dopilnować, aby wszyscy pasażerowie kolejno wsiadali. Na samym ementarzu ma być rozciągnięty baczny nadzór nad bezpieczeństwem publiczności przed złodziejami, którzy zwykli tłumnie w święto Zaduszek operować. Ogólny nadzór nad wykonaniem powyższych rozporządzeń i całą służbą policyjną powierzono pom. oberpoliemajstra p. Własowskiemu.

— Do jutra przyjmowane będą w magistracie deklaracje od właścicieli domów, którzyby zechcieli od dnia 1-go lipca roku przyszłego wynająć lokale na pomieszczenie służby cyrkulów policyjnych wolskiego, sobornego i lazienkowskiego oraz dla niższej służby cyrkulów zamkowego.

— Jutro upływa termin wykupowania wszelkich towarów i bagażów, przybyłych na stacje kolei terespolskiej do dnia 31-go stycznia r. b. Rzeczy niewykupione sprzedane zostaną przez licytację dnia 8-go listopada.

— Jenerałny konsul niemiecki, baron Rechenberg wyjechał w dniu wczorajszym do Berlina.

— Policjant Piotr Woronin, który przy zatrzymywaniu awanturników na ulicy został zraniony w głowę, dostał od p. oberpoliemajstra, oprócz podziękowania wyrażonego w rozkazie dziennym, 3 rs. nagrody.

## Z teatru i muzyki.

\* „Pieszczoszek” Najaca i Hennequin'a grany będzie jutro po dłuższej przerwie w teatrze Rozmaitości.

Do roli tytułowej powrócił p. Szymanowski.

\* Z udziałem Żółkowskiego zaprojektowane zostały następujące komedje na tydzień przyszły: w środę „Nasi zięciowie” Zalewskiego, w sobotę „Frou-Frou” Meilhaca i Halevego i w niedzielę „Złoty cielec” Dobrzańskiego.

\* P. Wermut, znany z gościny na seance naszej tenor, odniósł się do dyrekcji teatrów warszawskich z propozycją swoich występów.

Podobno dyrekcja zamierza z niej skorzystać.

\* Marceli Herwegh, jeden z celniejszych skrzypków obecnej chwili, uczeń Sarasatego, a syn słynnego niegdyś i przyjaciela nam poety niemieckiego, przybywa w dniu jutrzejszym do Warszawy celem dania tutaj koncertu.

Pierwej ukaże się p. Herwegh w Towarzystwie muzycznym, w przyszłotygodniowym wieczorze śródowym.

\* Pierwszy koncert symfoniczny w sali teatru Wielkiego odbędzie się w nadchodzący piątek, t. j. dnia 5-go listopada.

Program koncertu wypełnią całkowicie orkiestra i p. Michałowski.

Pierwsza odegra uwerturę Beethowena „Poświęcenie domu”, „Danse macabre” poemat symfoniczny Saint-Saënsa i symfonję (nr. 2 C dur) Schumana.

P. Michałowski zaś da nam usłyszeć koncert (A moll) Schumana, „Toccatę” i „Fugę” Bach-Tausig, „Barcarolle” (nr. 4) Rubinsteina i „Scherzo” (nr. 3 Cis moll) Chopina.

\* Pani Zimajerowa bawi obecnie w Krakowie, gdzie wystąpi w dwóch przedstawieniach, z których jedno przeznaczonem jest na rzecz budowy gmachu dla towarzystwa „Sokół”.

\* W wychodzącym w New Jorku piśmie p. t. *The Dramatic Review* czytamy, iż Modrzejewska przygotowuje nowy dramat p. t. „Les Chouans”, przerobiony dla niej przez paryskiego aktora z teatru Vaudeville, p. Piotra Berton, z powieści Balzaca.

## † Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym zmarł dobrze znany w Warszawie księgarz, Józef Błaszowski.

Urodzony w Krakowie w r. 1811-ym, przybył do miasta naszego i w r. 1840-ym w pałacu kazimirowskim założył skład materiałów piśmiennych.

Między społeczną, uczęszczającą do gimnazjum realnego i filologicznego, prowidowała się w tym wybornym podówczas magazynie w utensylja szkolne.

Błaszowski w kilku podróżach za granicą obeznał się bliżej z pomocami naukowemi i w r. 1856-ym skład swój tak rozwinął, że nawet potrzeby artystyczne szkoły sztuk pięknych zaspakajane w nim być mogły.

Obok dotychczasowego asortymentu szkolnych podręczników, Błaszowski zaprowadził księgarstwo, które i pod względem nakładowym pomyślnie rozwijał.

Przeważnie mając do czynienia z nabywcami nieletnimi, ojcowskiem prawem postępowaniem chlubnie w pamięci ogółu się zapisał.

## = Pożegnanie.

W tych dniach w salonach prof. dra Tyrbowskiego zgromadzili się niektórzy profesorowie uniwersytetu, b. profesorowie akademji medyko-chirurgicznej, oraz b. szkoły głównej celem pożegnania udającego się za dni kilka do Lwowa szanownego dziekana Józefa Kasznicy.

Oprocz powyższego grona, znajdowali się przedstawiciele różnych gałęzi wiedzy: prawnicy, medycy, przyrodnicy, filolodzy, aby uściśnić dłoń towarzysza doli i niedoli.

W przemówieniach zaznaczono, iż prof. Kasznica w życiu koleżeńskim niełecznej już dziś garstki odgrywał wybitną rolę i potrafił w danym razie mające się rozstrzelić głosy skupić dla służenia dobrej sprawie, czynił zaś to zawsze z głębokiego poczucia obowiązku, nie oglądając się na żadne względy uboczne i interes osobisty.

Wyborną charakterystykę Kasznicy, jak zaznaczył jeden z mówców, dał prof. hr. St. Tarnowski w biografji Szujskiego, gdzie wspomnił o szanownym dziekanie w tych słowach: „Kasznica, jest to charakter najbardziej jednolity i wyrobiony, najstateczniejszy, personifikacja prawego sumienia i poczucia obowiązku.”

## = Szkoła Konarskiego.

Dziś już możemy donieść na pewno, iż zakład naukowo-rzemieślniczy, z zapisu s. p. Konarskiego w mieście naszym powstały, wkrótce pozyska gmach własny.

Komitet gospodarczo-administracyjny szkoły, używszy przychylną decyzję p. kuratora, krząta się obecnie około wyszukania odpowiedniego na ten cel miejsca.

Podobno na odezwe komitetu złożyło oferty 40-tu właścicieli rozmaitych posesyj.

Jest więc w czem wybierać.

Układy jednak o kupno placu, prowadzone z kilkoma deklarantami, nie doszły do pożądanego skutku.

Pozwolenie na podniesienie z banku odpowiedniej sumy dla kupna placu zostało już wyjednanie, a plany budowlı zatwierdzone przez ministerjum.

Jeżeli układy skończą się pomyślnie w ciągu zimy, budowa gmachu rozpocznie się na wiosnę roku przyszłego.

## = Z Towarzystwa dobroczynności.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu wydziału zupy rumfordzkiej zatwierdzono bez zmiany budżet tegoż wydziału na rok przyszły i jednomyślnie zaproszono na prezesa wydziału p. Władysława Kronenberga, na wice-prezesa p. Antoniego Wernera, na sekretarza p. Adama Skulskiego.

Wybory te podane zostaną do zatwierdzenia zgromadzeniu centralnem.

## = Bajka.

Echo berlińskie donosi, że w szpitalach tutejszych ukazała się zaraza syberyjska.

Bodajto dobra informacja.

## = Falszywy adres.

Nadesłano nam kopertę listu pochodzącego z Berlina.

Na kopercie tej umieszczono adres następujący:

Herrn N. N. Meseritz bei Warschau.

Urząd pocztowy z rzadką domyślnością list wysłał do Międzyrzecza, dokąd był rzeczywiście adresowany.

Dziwna to ochota germanizowania nazw miejscowości w kraju, który nigdy niemieckim nie był.

## = Nieszczęśliwa rodzina.

„Nieszczęście nigdy samo nie przychodzi.

Na dowód przytaczamy nieszczęśliwe położenie rodziny W., zamieszkałej przy ulicy Dunaj pod nrem 10-ym, w której w przeciągu tygodnia zmarło troje dzieci.



W dniu 25-ym zmarło najprzód jedno dziecko na zapalenie płuc.

Znękani rodzice, powróciwszy z pogrzebu, znaleźli drugie dziecko bez życia a jeszcze to nie zostało pochowane, gdy w dniu wczorajszym zmarło trzecie.

Dwoje pozostałych leży w domu niebezpiecznie chorych.

Przypomina to smutną dolę „ojca zadżumionych”.

= Dziwne roztargnienie.

Przed niedawnym czasem do kancelarii parafii św. Jana zgłosiło się kilka osób z ojcem na czele dla ochrzczenia „chłopca”.

W tydzień po dopełnionym obrzędzie do tejże kancelarii przybył ojciec z oświadczeniem, iż chrzczone dziecko było dziewczką, omyłka zaś w wykazaniu pici była spowodowana roztargnieniem rodzica...

Sprostowanie tego rodzaju omyłki wymaga, jak wiadomo, wiele czasu i formalności.

Ale też dziwne to roztargnienie!

= Wyzyskanie śmieszności.

Na punkcie rozmaitych śmiesznych uprzedzeń rodowych wiele osób nie może się dotąd poprawić.

Są jeszcze tacy, którzy powiadają, że ta lub owa praca człowiekowi z nazwiskiem nie przystoi.

Oto wymowny fakt, ilustrujący śmieszne uprzedzenie.

Pan \*\*\*, młody człowiek, ma stryjaszka pełnego arystokratycznych uprzedzeń, człowieka nader bogatego, lecz równie skąpego.

Synowiec po swoich rodzicach nie dostał żadnego majątku, a stryjaszek, lubo bezdzietny, nie mu dać nie chciał.

Zrozpaczony młodzieniec, posiadając niedostateczne wykształcenie, aby zająć jakieś stanowisko, według wyrażenia stryja, „odpowiednie rodowi \*\*”, wyuczył się w sekrecie szewstwa.

Za kilkaset rubli zaoszczędzonych pieniędzy młody \*\* zakłada warsztat i wywiesza szyld z całkowitem nazwiskiem, a nawet i z przydomkiem od herbu.

Można sobie wyobrazić gniew i rozpacz stryjaszka, kiedy mu o tem doniesiono.

Ambioja rodowa i skąpstwo stoczyły straszną walkę.

Nareszcie pierwsza zwyciężyła i p. \*\* wezwał synowca, żądając porzucenia, jak się wyraził, „hańbiącego rzemiosła”.

Młodzieniec, pragnący kształcić się w rolnictwie, nie miał nic przeciwko temu, postawił jednak za warunek, iżby mu stryj dla fachowego wykształcenia płacił przez trzy lata po 1200 rs. rocznie, a później dał mu jednorazowo 10,000 rs. na dzierżawę lub kapno folwarku.

Pan \*\* na wszystko się zgodził, a nawet zobowiązanie dał na piśmie, czego ostrożny \*\* koniecznie się domagał.

Szyld po czterech dniach został usunięty.

= Blżej dzieci.

Przed zbliżającym się „świętem umarłych” cmentarz powązkowski liczącej jest odwiedzany, aniżeli w innych porach roku.

Z pomiędzy wielu osób modlących się na grobach drogich sercu zmarłych, szczególnie zwraca uwagę para niemłodych ludzi.

Są to nieszczęśliwi rodzice, oplakujący stratę trojga dorastających dzieci.

Grób murowany, ozdobiony wspaniałym pomnikiem w kształcie kapliczki, jest dla niepokieszonych w żalu rodziców całym światem.

Zerwawszy stosunki towarzyskie państwo \*\* po uregulowaniu interesów, przenieśli się za powązkowskie rogatki, jedynie w tym celu, aby się znajdować bliżej dzieci...

Większą część dnia spędzają na cmentarzu, a w razie niepogody chronią się do kapliczki.

Taki tryb życia w połączeniu z praktykami religijnymi stanowi jedyne uspokojenie nieszczęśliwych rodziców.

= Odnaleziona neofitka.

W dniu wczorajszym przywieziono aż z Hamburga młodą neofitkę, żonę fletzera wojskowego, młodą neofitkę, którą przed kilku tygodniami fanatyczny izraelita uprowadził podstępem i wywieźli za granicę.

Sprawa to niezmiernie sensacyjna, a wiele osób oskarżonych o zbrodnię gwałtu zostało aresztowanych.

Blizsze szczegóły podamy jutro.

= Kradzież w tramwaju.

Dziś pomiędzy godziną 9-tą a 10-tą rano pani Stefanja Bareńska, jadąc tramwajem z Nowego-Swiat, została okradziona.

W czasie jazdy siedzący naprzeciwko pani B. jakiś młodzieniec zawołał:

— Ależ tu czuś swąd, bo pani okrycie się tli.

Prerażona kobieta wstaje z miejsca, inni pasażerowie czynią to samo, a nieznajomy przydusza rękami rękami

ogień i gdy jeszcze popłoch nie ustał, szybko z tramwaju wyskakuje.

Był to złodziej, który pod pozorem gaszenia fikcyjnego ognia wyciągnął z kieszeni pani B. portmonetkę z kilkunastu rublami.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Pradze Jan Brzeski najechany przez wóz roboczy uległ zwichnięciu ręki i został nader ciężko zraniony dyszlem w głowę.

Na Wolskiej Emilja Putnikowa skutkiem najechania upadła i złamała prawą nogę.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na rogu Wronej i Chłodnej podniesiono leżącego na chodniku w stanie bezprzytomnym jakiegoś człowieka w wieku lat około 40-tu.

Wieziony do szpitala wolskiego w dorożce tuż przy rogatkach życie zakończył.

W ubraniu nieboszczyka nie znaleziono żadnego dowodu legitymacyjnego lub wskazówki mogącej naprowadzić na ślad osobistości denata.

Zwłoki zabezpieczono i śledztwo zarządzone.

= Spalona.

Znów jeszcze jeden wypadek oparzenia przy ognisku podaje prasa prowincjonalna.

We wsi Orłów drewniany, w pow. krasnostawskim, córka parobka dworskiego Marjanna L., licząca lat 4, zapaliwszy na sobie ubranie przy ognisku, zmarła z poparzenia.

= Regulacja Dniestru.

Roboty nad pogłębieniem Dniestru wciąż się prowadzą.

Zadaniem inżynierji jest usunięcie mielizn, na co już 400,000 rs. zużytkowano.

Przestrzeń od Chocima do Mohylowa już oczyszczono, a t. z. progi jampolskie wysadzono w powietrze.

W ten sposób na wiosnę statki pasażerskie stale kursować zaczęły.

= Tylko niemieczechy i żargon.

W Plocku miejscowy komitet bóżniczny rozesłał zaproszenia do swych członków, drukowane w języku niemieckim i w żargonie żydowskim, z pominięciem języka polskiego.

Ze słusznym oburzeniem donosi o tem miejscowy organ.

= Podpalacz.

W tych dniach w mieście powiatowem Brzezinach ujęto 14-letniego chłopca na gorącym uczynku podpalania.

Wyrostek przyznał się, iż wszystkie sześć pożarów zaszłych w mieście w ciągu ostatniego miesiąca, były jego dziełem.

Do tej zbrodni podmówił go pewien włościanin z okolicy podmiejskiej.

Śledztwo zastało zarządzone.

## Nekrologja.

† S. p. Michał Majewski, urzędnik drogi żelaznej petersburskiej, syn Michała dyrektora Instytutu gimnastycznego i Katarzyny z Woynów, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. sakramentami, zakończył życie w Petersburgu dnia 23-go października 1886 roku, przeżywszy lat 28. Pozostali rodzice, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 31-ym października r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 1-iej z południa ze stacji Praga drogi warszawsko-petersburskiej na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3754—

† S. p. Józef Błaszczkowski, właściciel księgarni, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności, w dniu 29-ym października 1886 r. przeżywszy lat 75. Pograżeni w głębokim smutku: żona, córka i syn zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 31-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 10-iej zrana w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 3-iej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3749—

† S. p. Cesio Blechschmidt, syn Henryka i Eugenji ze Szczępańskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł dnia 26-go października 1886 roku, przeżywszy lat 5. Pozostali w smutku rodzice po stracie jedynego dziecka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie, w dniu 31-ym października, to jest w niedzielę, o godzinie 4-iej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3736—

† S. p. Jadwinia Kronenberg, córka Walentego i Amelji z Luędków małż. Kronenberg, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu dnia 29-go października, przeżywszy lat 6 miesięcy 3. Pozostali w głębokim smutku troje rodziców zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania domu № 6 róg Żabiej i Żelaznej Bramy, o godzinie 2-iej po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3759—

— B. p. dr. Leon Schönborn, w wieku lat 65 przeniósł się do wieczności. Pozostała żona zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 31-go października, tj. w niedzielę, o godzinie 1-iej po południu

z domu przy ulicy Żabiej № 1/3 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1394

† W poniedziałek, to jest dnia 1-go listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Felicjana Trzciskiego, odbędzie się msza żałobna w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 9-iej zrana, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —3737

† Dnia 1-go listopada, to jest w poniedziałek, jako rocznicę urodzin przedwczesnie zgasłej s. p. Józefy Zabickiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej o godzinie 10-iej zrana, na które matka i siostra zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3757

† We środę, to jest dnia 3-go listopada r. b. z powodu jedenastej rocznicy zgonu s. p. Ludwika Lesznowskiego, b. rady b. dyrekcji ubezpieczeń, wydawcy i współwłaściciela *Gazety warszawskiej*, odprawiona będzie o godzinie 8-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, msza żałobna, na którą pozostała wdowa zaprasza rodzinę, znajomych i te wszystkie osoby, które zachowały życzliwe wspomnienie dla zmarłego. —1305—

† W dniu 3-im listopada r. b., jako w smutną rocznicę śmierci s. p. Wandy z Tyzlerów Grodzkiej, odbędzie się msza święta w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-iej zrana. —3756

† W ciężkim nieszczęściu, jakim podobano się Bogu dotknąć nas, niewymowną pociechą dla całej rodziny było współczucie okazane nam w bolesnej chwili pogrzebu s. p. męża mego Franciszka Kuśmierskiego. Pomimo dotkliwej niepogody—liczne grono kolegów, krewnych i przyjaciół towarzyszyło nam w oddaniu mu ostatniej posługi. Dzięki ci zacna młodzieży, która poniosłaś drogiego nam do mogiły—a wszystkim obecnym serdeczne chrześcijańskie „Bóg zapłać”. —3750—

Żona i dzieci.

## Nadesłane.

*Cygara wprost z Hawanny*, tegorocznych zbiorów, w oryginalnem opakowaniu, nadeszły do *M. Kiczorowskiego*, Krakowskie-Pr. o. l. mieście nr 7, telefona nr 540; Wierzbowa nr 7, telefona nr 539.

## Z Cesarstwa.

*Świat szeroko* omawia wysłanie do Warny dwóch rosyjskich statków wojennych, których zadaniem ma być opieka nad poddanymi rosyjskimi. „Jest to drugi stanowczy krok naszego rządu w sprawie bułgarskiej—mówi rzezonny dziennik.—Czem jest dzisiejsza Warn, okazuje się już z tego, jak tam przyjeżdżał jen. Kaulbars, który przybył dla zwiastowania woli Najjaśniejszego Pana. Na dworcu w Warnie powitał generała gęsty tłum ludu, który go na rękach poniósł do powozu, ale bar. Kaulbars nie zdążył jeszcze dojechać do konsulatu, kiedy już gmach ten otoczyła zaraja stronników rządu, wydających nieludzkie okrzyki, domagających się wyborów i zgromadzenia i oznajmujących o swoim zamiaraniu do rozbójników sofijskich. Były to istotnie nieludzkie krzyki. Generał uznał za konieczne odnieść się do komendanta miasta, aby pozbył się czerni, której usposobienie zagrażało otwartym skandalem. Prysłane wojsko rozpedziło naród, albo raczej odpedziło go tylko, bo też same krzyki trwały jeszcze długo, w pewnem oddaleniu od konsulatu. U samego gmachu postawiono oddział wojska, a władze z tego powodu rozpuściły pogłoski, że wojska strzegą generała przed ludem. W rzeczywistości zaś był to tylko zuchwały manewr samego rządu. Przez czas, jak żołnierze i żandarmi stali u drzwi naszego konsulatu, nie przypuszczali też nikogo do generała, a jeżeli się kto nawet zdołał przemknąć, to zaraz po wyjściu ztamtąd aresztowano go i odprowadzano do więzienia z polecenia i pod okiem policmajstra miasta. Warn jest gniazdem niedouczonek nauczycieli i uczniów, którzy w swobodzie widzą tylko prawo lekceważenia i deptania rzeczy świętych i szanowanych, ale nigdyby śmiałość tych niegodziwców nie dochodziła do takich rozmiarów, gdyby nie czuli za sobą poparcia wszystkich władz, całego teraźniejszego rządu. Do konsulatu nie dopuszczano nawet poddanych rosyjskich, ani osób mających w konsullacie do załatwienia interesu handlowego albo paszportowe. Taki stan obłąkania trwał przez cały czas pobytu generała, a trzeba przyznać, że to było w najwyższym stopniu uciążliwym. Przekonawszy się o bezcelowości dalszego pobytu, jen. Kaulbars powrócił d. 30-go września nadzwyczajnym pociągami do Ruszcuku. Pobyt jen. Kaulbarsa w Warnie komplikowała jeszcze bardziej ta okoliczność, że telegrafy bułgarskie, prawdopodobnie rozmyślnie, przez inaczalę cyfry, tak że niektóre bardzo ważne telegramy stawały się zupełnie nieprzydatnymi i zupełnie niezrozumiałymi. Aby mieć możność prawidło



wego komunikowania się z Petersburgiem, generał Kaulbars musiał wysłać wszystkie swoje depesze z Dżurdżewa."

Szersze znaczenie przypisuje wysłaniu dwóch rosyjskich statków do Warny *Nowoje wremja*. Agitatorowie sofijscy, mówi ten dziennik, zawiele liczyli na zakulisowe poparcie dyplomacji zachodniej. Zbliżyła się chwila płacenia za te nadzieje. Obecność statków rosyjskich pod Warną odrazu zmienia położenie. Statki zostały wysłane dla rozciągnięcia opieki nad poddanyymi rosyjskimi, znajdującymi się w Bułgarii, a mamy nadzieję, że pojawienie się ich pod Warną położy koniec stanowi rzeczy, z pomocą którego samozwańczy rząd sofijski spodziewał się nie dopuścić, aby Rosja posunęła się dalej po za nacisk dyplomatyczny. Kiedy generał Kaulbars, zwiedzając miasta bułgarskie, widział się i porozumiewał z miejscowymi stronnikami Rosji, ci ostatni nie mieli faktycznych dowodów, aby rząd rosyjski poparł ich materialnie w walce z uzurpatorami sofijskimi. Teraz wszyscy mają taki dowód na oczach. Ogranicza się on nateraz co prawda na wysłaniu dwóch tylko statków, ale komuż nie jest wiadomo, że ważność podobnych demnstracyj nie zależy od liczby, ani od siły bojowej wysłanych okrętów. Statki „Zabijaka” i „Pamięć Merkurego” mają bardzo ścisłe instrukcje. „Teraz w ciągu kilku dni należy się spodziewać jaknajbardziej niepokojących wieści ze strony popleczników pp. Stambułowa i Mutkurowa. Wieści te będą donosiły o rozmaitych rozpaczliwych postanowieniach, powziętych jakoby przez rejeneję, ale na wszystkie takie nowiny nie potrzeba już zwracać żadnej uwagi. Kwestja bułgarska wstępuje w nową fazę, w której sofijscy pigmeje nie będą już odgrywali wydanej roli. Rejeneja i zgrozadzenie tyrnowskie usuwają się na drugi plan, ustępując miejsca poważniejszemu meżom stauu. Rosja będzie znowu musiała mieć do czynienia bezpośrednio z dyplomacją zachodnią, tak w kwestji nowego rządu tymczasowego dla Bułgarii, jak i w kwestji kandydatury na książęcy tron bułgarski. Miejmy nadzieję, że w nowej tej fazie polityka naszego gabinetu zachowa charakter stanowczości i niewzruszoności, jakim się odznaczała w głównych momentach poprzedniej fazy kwestji bułgarskiej."

## Z ostatniej chwili.

W Trjeście zachorowało na cholere od d. 7 go czerwca osób 88; z tej liczby wyzdrowiało 304, zmarło 544, w leczeniu pozostało do d. 28-go b. m. osób 34. W prowincji Istrii od d. 13-go czerwca zachorowało osób 671, zmarło 374. Cholera słabnie tam wiodocnie, podobnie jak na Węgrzech, gdzie w Szegedynie i Raabie w d. 28 ym b. m. nie zaszedł nowy wypadek cholery. Białetyń węgierski za czas od d. 13-go do d. 20-go b. m. podaje cyfry następujące: w Peszcie zachorowało osób 248, zmarło 129; w Szegedynie zachorowało osób 110, zmarło 70. Sporadyczne wypadki zaszły w rozmaitych miejscowościach komitatów Szulweissenburg, Bacz, Komorno, Czornograd, Gran, Wielki Waradzyn, Preszburg, Tolna i t. d.

Mianowany posłem francuskim przy dworze petersburskim Laboulaye jest synem słynnego akademika i pisarza. Liczy lat 53; do r. 1875 go był sekretarzem poselstwa francuskiego w Petersburgu, następnie posłem w Lizbonie i Madrycie.

Ukaz rejencji bułgarskiej z d. 27-go b. m., ogłaszający stan obłężenia w Sofji i okręgu, nosi podpis także p. Karawelowa.

Na wstępnym zgromadzeniu posłów bułgarskich w dniu 27-ym b. m. krążyły rozmaite pogłoski, które zgromadzenie brało pod rozwagę. Pogłoski te dotyczyły wrzeczonych żądań Rosji, jako zamiarowania ministrem wojny generała rosyjskiego, kierowania polityką zewnętrzną Bułgarii przez gabinet petersburski, rewizji konstytucji i wyboru na tron kandydata Rosji. Naturalnie, że pogłoski te nie miały charakteru urzędowego.

Z Sofji telegrafują, że dzisiaj udać się mieli do Tyrnawy wicekonsulowie Francji i Austrii.

*Kreuzzeitung* urzymuje, że Anglja w sprawie egiptkiej liczyć może na poparcie Niemiec.

*Liberta* przypisuje ważne znaczenie zapowiedzianej wizycie pruskiego następcy tronu z małżonką w Monza u królestwa włoskiego.

Oczekajszcze wybory w Brukselli wydały rezultat spodziewany. Kandydat związku liberalnego, Guillery, otrzymał głosów 4,062, Anseele 1,014. Katolicy wstrzymali się od głosowania.

## TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Przy 30-go października.—Cała okolica, położona nad brzegami rzeki Durance, została zalana.

Tarascon i Arles stoją pod wodą. Wezwano pomocy wojska do ratunku.

**Rzym 30-go października.**—Z prowincji donoszą o straszliwych zalewach. W Liwornie woda zalała cmentarz. Kaplica i mury runęły. Trumny ze zwłokami pływają po wodzie.

### (Ajencja północna.)

**Warna 30-go października.**—Ajencja Havasa donosi: Komendant rosyjskiej łodzi działowej złożył onegdaj po południu w towarzystwie konsula rosyjskiego wizyty tutejszym wicekonsulom Francji, Austrii i Grecji, tudzież posłał swą kartę wizytową przedstawicielowi Anglii. Wczoraj zrana rzeczony wicekonsulowie rewizytowali komendanta w pełnych uniformach. Onegdaj wieczorem przybył tutaj bułgarski minister wojny, Nikołajew. Muzyka wojskowa gra pod jego oknami.

**Warna 30-go października.**—Kliper „Pamięć Merkurego” z 18 tu działami i 418 tu ludźmi załogi, przybył tu wczoraj zrana. Wczoraj także przyjechał do Warny bułgarski minister wojny.

**Tyrnowa 30-go października.**—Generał Kaulbars telegraficznie doradza uwolnienia aresztowanych oficerów i żąda szybkiej odpowiedzi. W drugim telegramie generał radzi znieść stan obłężenia w Sofji. Rada ministrów postanowiła aresztowanych uwolnić.

**Petersburg 30-go października.**—Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę warszawskiego towarzystwa śpiewackiego „Lutnia”.

**Petersburg 30-go października.**—*Petersburskija wiadomosti* donoszą, jakoby w kwestji unormowania produkcji cukru zyskiwało przewagę zdanie, iż projektowany sposób unormowania zrukuje drobnych fabrykantów i pozbawi zarobku znaczną część pracującej ludności.

## Z sądów.

### Ciekawa historia przestępcy.

Rzadko się zdarza, ażeby szereg przestępstw, popełnianych systematycznie w ciągu dłuższego czasu, pozostał niewykrytym i został ujawniony przez samego przestępcę. Zdarzyłoby się, że nadużycia tego rodzaju trudniejsze są do popelnienia w kancelarji urzędowej, gdzie każda sprawa jest w toku i każda niedokładność poprzednia po skutkach swoich wykryć się musi.

Znalazł się jednak człowiek, który potrafił cudu tego dokazać i w najruchliwszej może ze wszystkich kancelaryj sędzię śledczego w ciągu półtora roku popelnić kilkanaście fałszerstw z towarzyszeniem im następstwami. Człowiekiem tym był niejaki Szlama Lewi, b. kancelista sędzię śledczego 9-go rewiru, Bonifacego Czerenkowa. Funkcję kancelisty spełniał on od 26-go lutego 1884-go r. do 1-go grudnia 1885-go r. i czasu tego nie tracił na marne, czego dowodem siedem nadużyć służbowych, wiadomych już dziś i wykrytych.

Pierwsze przestępstwo spełnione zostało podczas zastępstwa p. Czerenkowa przez kandydata do posad sądowych p. Ettingera (od d. 20-go lipca do 20-go sierpnia r. z.). Do sprawy o kradzież u niejakiemu Strzałkowskiego dołączone były jako dowód rzeczowy 50 rs., które należało odesłać do registratury sądu okręgowego. Lewi odesłał do sądu zapieczętowany pakiet z napisem: 51 rs. 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop., wewnątrz jednak znalazło się tylko 1 kop. 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i kilka czystych blankietów, reszta poszła do kieszeni pisarza.

Dla zarzucia śladów nadużycia Lewi odnotował w księgach, że sprawa Strzałkowskiego odesłana została do towarzysza prokuratora Kamyszańskiego, a akta w tej sprawie zniszczył.

Temu samemu losowi uległy akta w sprawie Eljasza Beitsztoka, oskarżonego o wykroczenie przeciwko ustawie trunkowej. Za 40 rs. Lewi akta zniszczył, porobiwszy w księgach wzmianki o wysłaniu sprawy do zarządu akcyzy i odbiorze takowych przez woźnego Seweryniaka.

W sprawie Moszka Urbacha, oskarżonego o toż samo przestępstwo, Lewi przywłaszczył sobie złożoną przez niego kaucję w ilości 6 rs. 25 kop. Odpowiednia adnotacja o wysłaniu depozytu do sądu okręgowego została naturalnie w księgach zrobiona.

W tymże czasie zniszczoną została odezwa kandydata do posad sądowych Ettingera do komisarza cyrkulu IV-go o rozciągnięciu dozoru policyjnego nad Izaakiem Rosenblatem, oskarżonym o przywłaszczenie. Odezwa ta, pomimo wzmianki o jej wysłaniu, w cyrkule otrzymaną nie została i nadzoru policyjnego nie rozciągnięto.

W sprawie pożaru w mieszkaniu Moszka Ranemana toczyło się dochodzenie sądowe co do przyczyn pożaru. Raneman, ubezpieczony w Towarzystwie bałtyckim, potrzebował dla otrzymania sumy ubezpieczonej świadectwa od sędzię śledczego, że sprawa została umorzona. Sędzia śledczy wydania świadectwa odmówił wobec tego, że śledztwo nie zostało jeszcze ukończone.

Po wyjściu Ranemana z kancelarji wybiegł za nim Lewi i obiecał mu za pewne wynagrodzenie dostarczyć żądane świadectwa. W kilka dni później Raneman otrzymał od Lewiego za 20 czy 30 rs. świadectwo ze sfałszowanym (jak się okazało następnie) podpisem sędzię śledczego Czerenkowa.

Niezależnie od powyższych przestępstw Lewi przyznał się do tego, że różnemi czasami wyłudził od różnych osób mniejsze lub większe sumy. I tak: od dra Szancera otrzy-

mał on 350 rs., od Danilewicza 325 rs., od dra Russa 200 rs., od Maurycego Lewi 100 rs., od Kwiecińskiego 50 rs., od Stepińskiego 80 rs., od Bracka 20 rs., od żony Blumen-sona 15 rs., od Berensztoka 10 rs., od Wagnera 50 rs., od Grünzeiga 25 rs. i od Reisenstadta 40 rs.

Wszystkie te osoby w części tylko potwierdziły przytoczone wyżej fakty, redukując podane wyżej sumy do drobnych 10—20 rublowych datków. Niektórzy oświadczyli wprost, że nie pamiętają wcale, aby Lewi wymagał od nich pieniędzy.

Na zakończenie litanji nadużyć Lewiego przytoczyć musimy dwa jeszcze przestępstwa. Lewi zaręczony był z wnu-czką przedsiębiorcy Arona Kleiffa, Leonia Halbersztadt. Na rachunek przyszłego posagu Kleiff dał mu 375 rs., za które Lewi miał sprawić przyzwoite umeblowanie. Pieniądze, jak i poprzednie, użył on na własny użytek i wkrótce po tem ulotnił się z Warszawy.

Po zjawieniu się do sędzię śledczego do spraw sześcogólniej wagi w Charkowie, Lewi okazał mu świadectwo wydane jakoby na jego imię przez sędzię śledczego Czerenkowa. Podpis p. Czerenkowa okazał się sfałszowanym.

Po tylu bohaterkich czynach Lewi oddał się sam w ręce sprawiedliwości i stawiony został przed sąd okręgowy tutejszy, który po wysłuchaniu pełnej efektów teatralnych i naspikowanej paradoksmi mowy jego, skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do mniej odległych miejscowości Syberji. Streszczenie obrony Lewiego, stanowiącej bogaty materiał do refleksyj psychologicznych, a w każdym razie wysoce charakterystycznej, odkładamy do jutrzejszego numeru. E. W.

## GIEŁDA.

Warszawa d. 30-go października 1886 r.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 51.80 i płacono 51.75. Krótkoterminowemi obracano po 51.72<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 51.67<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, a także i 51.65, jak się udało przy żądaniu 51.75.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na Londyn 10.47 żądano i zapłacono niewielkie sumy 10.46 i 10.45 za 1 f. st.

Na Paryż 41.75—przy placeniu 41.67<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Na Wiedeń 84.60—drobne tranzakcje po 84.35 dokonano.

Papierami obroty prawie żadne.

Listy likwidacyjne 94.50 i 94.55 przy chęci placenia po 94.20 i 93.85.—Z większych drobna sumkę 94.30 zapłacono.

Pożyczki wschodnie 99.50—płacić podobno chcia-no 99.

Listy zastawne ziemskie 101 za I, III, i IV żądano; serja V 99.60—jeszcze szacunki drobne po 99.45 i 99.50 kupowano.

Listy miejskie 99.75, 99, 98.35 i 98.25, za III 98.15 i IV 98 płacić chciano.

Obliggi po 95.90 i 95.60.

Listy łódzkie poszukiwane po 96.25, 95.40 i 95.15.

Z akcyj notowano bankowe: handlowe 354, dyskontowe 313, łódzkie 340—w chęci placenia; ubezpieczeniowe również poszukiwane po 190.

Za akcje fabryczne: stalowe 900, starachowickie 65, fabryki masyzyn 30, hutnicze 275; za Zawiercie 250 żądano.

Kolejowe mocno: warszawsko-wiedeńskie 146, bydgoskie większe 89, mniejsze 86, terespołskie 162, fabryczno-łódzkie 170 chcą płacić.

Z cukrownianych hermanowskie po 175, czerskie po 100 ulokowałyby można.

Godzina 12.—Usposobienie dosyć mocne. Weksle krótkoterminowe na Berlin po 51.67<sup>1</sup>/<sub>2</sub> płać.

J. WZ.

## Sprawozdanie z handlu cukrem.

Rynek cukrowy był w ogóle bardzo słabo usposobiony.

Chwila jedna tylko kiedy zdawało się odżywiać nadzieję zatwierdzenia projektu ograniczenia produkcji, a raczej sprzedaży cukru na konsumcję wewnętrzną—nieco mniejsza była, lecz gdy wieści z sfer rządowych wspomniały o szukaniu dla przemysłu cukrowego innych ulg po za obre'em tego projektu wzmocnienie to ustąpiło miejsca usposobie-niu w ogólności bardzo słabemu. Nie miejsce tu dla krytyki projektów protekcji przesilonej gałęzi przemysłu, trudno jednak oprzeć się niezaprzeczałnej zdaje się słuszności zapytania, dla czego kraj cały płacić ma za to że paruset producentów cukru porozumieć się ze sobą nie umie i dla czego gdy cena kamienia cukru przechodziła 6 rs. nikt nie myślał o protekcji milionów konsumentów, a dziś gdy cena tego kamienia cukru poniżej 3 rs. schodzi, robi się taki wrzask około ubezpieczenia nie już wszystkich kilkun-set, ale kilkudziesięciu zaledwie producentów.

Wracając do rynków cukrowych, zaznaczamy, że wśród tych wszystkich przejść, usposobienie na rynkach Cesarstwa na razie wzmocnione osłabło i że to przyczyniło się również do osłabienia dążeń na rynku naszym. Ruch był bardzo mały, wyłącznie tylko na detalicznych, o wywozie bowiem w obec niskich cen rynków zagranicznych, nie mo-że być mowy.

Notowano:

Rafinady marek polskich cienkokrystalicznych.

Hermanów 3.15.

Leonów 3.07<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Inne marki 305—307<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

Rafinada grubokrystaliczna t. zw. rosyjska 3 rs.

Kostki również tylko 3 rs.

Mączka w pojedynczych workach 2.55, na wagony 2.47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

J. WZ.



**SZARADA.**

(ulozył Henryk M.)

Drużbie pierzuszczę często czuje  
Caly, gdy na chleb pręcuje,  
A i trzeci, choć pan z panów.  
Ma je także, ale z... tanów.

Rozwiązanie logogryfu umieszczonego w nrze 294b.

Safanduty, Sardou.—Alojzy Żółkowski

- 1) Skwierzyna.
  - 2) Abarbanel.
  - 3) Falconett.
  - 4) Anabaptyse.
  - 5) Najmanowicz.
  - 6) Dahomey.
  - 7) Uttyjanowicz.
  - 8) Łojko.
  - 9) Ydrazy.
  - 10) Sucharek.
  - 11) Acapulco.
  - 12) Rymanów.
  - 13) Demokede.
  - 14) Oliwnik.
  - 15) Uskok.
- Dobre związanie pierwi nadesłali:  
pp. M. Paszkowska, J. B., Colonna-  
Walewski, P. Pürschel, L. Neuding, W.  
Neugoldberg, F. Silberstein, D. Böhm.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

— Pani X. O. Z.—Logogryfy, o jakie pani zapytuje bez zmiany nie mogą być umieszczone, ponieważ znaczna część wyrazów w nich użytych złożona jest z dwóch sylab. Dwusylabowe zaś wyrazy są zbyt łatwe do odgadnięcia. Po przerobieniu, któryśkolwiek z nich użyjemy.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż są to zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

**TEATRA.**

Wielki. Dziś: „Marta”. Jutro: „Indje”.—Rozmaitości. „Fru-Fru”. Jutro: „Pieszczoszek”.—Mały (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Wielki dzwon”. Jutro: „Nanon”.

3744 Dr **Stonimski**, choroby moczopięciowe (sekretne), Królewska 5. Przyjmuje od 3—6 po p.

— **Massaż** wykonywa od lat 15 z dobremi skutkami; wskazać może uzdrowionych. **Bayno nr 2.—R. Mikenberg.** (1228)

**Dolina Szwajcarska.**

Jutro, w Niedzielę, dnia 31-go października 1886 r.

**3-ci WIECZÓR POLSKICH KOMPOZYTORÓW**

wykonany przez orkiestrę warszawską pod dyr. **ARCELA SONNENFELDA.**

- 1) Polonez № 4, księżę Ogiński.
  - 2) Uwertura z op. „Kalmora”, Kurpiński.
  - 3) Nocturn. op. 48, Chopin.
  - 4) Zagłoba-mazur (na żądanie), Winc. Lewandowski.
  - 5) Uwertura z op. „Burgrofovie”, Dobrzyński.
  - 6) Mazur sielankowy (solo na skrzypce), Kątski.
  - 7) Między-akt z 4-go obrazu „Dziewczę z chaty za wsią”, Noskowski.
  - 8) Mazur z op. „Halka”, St. Moniuszko.
  - 9) Polonez uroczysty, Dobrzyński.
  - 10) Oberek „Zawierucha”, (na żądanie), Leo. Lewandowski.
  - 11) Pieśń żołnierska (instr. Noskowski), St. Moniuszko.
  - 12) Nasza chwala, mazur, Leopold Lewandowski.
- Początek o godzinie 5-ej po południu.—Wejście kop. 30.

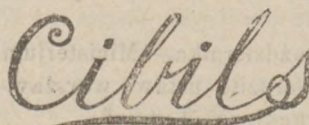
**Komitet Towarzystwa muzycznego**

ma zaszczyt prosić członków założycieli, aby we środę dnia 3 listopada r. b., o godzinie 7 1/2 wieczorem zebrać się raczyli w lokalu Towarzystwa dla balotowania kandydatów świeżo przedstawionych na członków, zechcą również przybyć członkowie, którzy przedstawili kandydatów. (1303)

— Dr **Adam Sulima Przyborowski** zamieszkał Długa 46; przyjmuje od 4—6. (3696)

**11. Złoty i srebrny medal. 11.**

**Extrakt mięsny płynny i stały.**



Użyty z gorącą wodą, daje w jednej chwili **wyborny rosół**, smakiem i pożywnością przewyższający inne ekstrakty.

**Bardzo ważne** zastosowanie ma **Cibils** jako przyprawa na każdym stole równie niezbędna, jak sól, pieprz i t. p. dla poprawienia na razie smaku wszelkich zup i potraw, mięsnych lub postnych. **Cibils** pod względem praktycznym i ekonomicznym, zaleca się w każdym gospodarstwie domowym.

Do nabycia we wszystkich handlach towarów kolonialnych, spożywczych i aptecznych w Warszawie i na prowincji. (1244)

Główny skład u T. D. Łapińskiego, Włodzimierska 6.

— **Wilhelm Lubelski**, doktor medycyny, Chmielna nr 14. (3675)

— Dr Med. **Wolberg. Twarda 26.** Lekarz dzieci i akuszer. (3594)

— Dr med. **Watraszewski**, ul. Chmielna nr 37, od 4 1/2—6 1/2. (3547)

**Dr H. Lubowski**, Jerozolimka 70. (3714)

— Dentysta **W. Zielinski** powrócił z zagranicy z kongresu naukowego. Senatorska nr 4. (3602)

— **Konfitury i galarety wiejskie.** Podwale, hotel Słowiański 30. (3718)

— Na placu Teatralnym widzieliśmy nowość, która nadzwyczaj wydała nam się praktyczną: są to **omnibusy czteroosobowe** z galerją na rzeczony, które kantor na placu Wareckim nr 18 wysyła na koleje i wynajmuje z kantoru. Odznaczają się te nowe dotychczas u nas nieznanne wehikuly elegancją, dobrą budową i wygodą, cena jest bardzo umiarkowana, gdyż 2 rs. za kurs z rzeczony, jest to więc dzisiaj najtańszy sposób dla czterech osób z bagażem dostania się na kolej. Życzymy powodzenia nowemu przedsięwzięciu, albowiem istotnie usługi i wygodę oddaje **kantor na placu Wareckim** publiczności. (3748)

**KORESPONDENCJA PRYWATNA.**

— G. H.—Słowa takie przekonywają i pocieszają zarazem jednak i boją. Widzieć chcemy; kiedy będzie. Prosimy o szczegółowe wypowiedzianie się.

— Pani F.—Najdroższa, list twój w moich kłopotach jest prawdziwym balsamem. Ja myślą i sercem jestem przy tobie. Nie uwierzysz jak mi tęskno, przyjedź choć na krótko. Dotąd odpowiedzi nie mam. Jeżeli się nie zmieni wyjadę, twój W.

— OO. Przesyłam najszczerze podziękowanie za wyrażone mi współczucie.—**Chory Genio.** (3740)

— Do dzisiejszego numeru **Kurjera** dla prenumeratorów na prowincji dołącza się **cennik** wylącznego składu nut muzycznych **Gebethnera i Wolffa.**

**Kurs giełd warszawskiej.**

Dnia 30-go października 1886 r.

W eksle:	Żąd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.75	—
Londyn 1 funt ster. " "	10.47	—
Paryż 100 franków " "	41.75	—
Wiedeń 100 guld. " "	84.60	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d. m.	101.—	—
" " " " " " " "	101.—	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—
" " " " " " " "	99.—	—
" " " " " " " "	98.35	98.15
" " " " " " " "	98.25	98.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.25	96.25
4% Listy likwidacyjne duże	94.50	94.20
" " " " " " " "	94.15	93.85
Bil. Banku Ces. s. J, II i III	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—
1866	—	—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.50	99.—
II " " " " " " " "	99.50	99.—
III " " " " " " " "	99.50	99.—
Listy wiedeńskie długot.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.90	95.50
Akcje dr. z. warsz.-w. rs. 100	—	146.—
Akcje dr. z. warsz.-b. rs. 100	—	86.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—	162.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	170.—
Akcje Banku handl. warsz.	—	334.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	313.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	340.—
Akcje warsz. Tow. ub. odogn.	—	190.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lip. Ran i Lew.	—	—
Akcje Tow. przedz. Zawlece.	250.—	—

**Wartość kuponów:**  
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)  
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 168 3/4  
Od Listów z. m. Warszawy kop. 33 1/4  
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 236  
Od Listów likwidacyjnych kop. 157 1/2  
Od Obligów m. Warszawy kop. 22 1/4

**Targi**

**NA PLACU WITKOWSKIEGO.**

Dnia 29-go października 1886 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
kopiejek				
Psz. 242 sm i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała	—	—	645	—
" " wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	485
" " średnie	—	—	—	—
" " wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies	—	—	250	300
Gryka	—	—	—	450
Rzepak letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemiaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
" solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	55	—	—
Stomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękie	—	—	—	—

**Cena okowity.**

z dnia 30-go października 1886 r.  
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 20<sup>9</sup>  
garniec rs. 2 kop. 67

Nakładem Drukarni i Litografji Ch. Keltera przy ulicy Nowolipie № 11, w Warszawie, wyszły na 1887 rok

**Kalendarze następujące:**

1. Domowo-Gospodarski formatu in 4-to.
2. Warszawianin, Kalendarz familijny in 8-o.
3. Kalendarzyk miniaturowy.
4. pugilaresowy.
5. Kalendarz do zrywania i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach i składach materiałów piśmiennych,

**DOLINA SZWAJCARSKA**

W Sobotę, dnia 30 Października r. b.

**Wielki Bal Maskowy.**

Początek o godz. 10 1/2, wieczorem. 2145 **E. BACHR.**

**Nowo-otworzona Pracownia Sukień i Okryć**

**damskich**

pod firmą „**ZOFJA**,”

6, Bracka 6,

poleca się JW. i WW, Paniom. 2114

**Szyny używane,**

na trzy wiorstową kolejkę fabryczną.—Wiadomość: Kruca 40, mieszkania 3, o godzinie 4-ej po południu. 2133

**Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy**

ma honor zawiadomić, że wybory starszego i podstarszego cechu kotlarskiego, odbędą się dnia 25 Października (6 Listopada) w Sobotę, o godzinie 6-ej po południu, w gmachu Magistratu, w sali zwykłych posiedzeń cechowych.

Jeżeli by kto z panów wyborców nie mógł przybyć dla słabości zdrowia, lub innych nieprzewidzianych okoliczności, raczy przysłać w zapieczętowanej kopercie pod adresem Komisarza Urzędu Kotlarzy, zawiadomienie, kogo życzy sobie mieć starszym, a kogo podstarszym. 2118

**OSTRYGI Holsztyńskie**

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

**Ant. Stępkowskiego,**

Wierzbowa № 9. 1915r

**Okolo 15,000 garncy**

**Mleka rocznie**

jest do wydzierżawienia, w dobrach Kujaw, na szosy do Łukowa 18 wiorst, wylącznie dla chrześcijanina.

Adres: Zarząd dóbr Kujawy, przez Łuków, stacja kolei Terespońskiej. 2093

**Z pierwszej ręki sprzedaje się Siano Nadwiślańskie,**

**OWIES i SŁOMĘ,** w żądanych ilościach, począwszy od pnda. Wiadomość w Kantorze wynajmu karek i karetek kolejowych na Placu Wareckim pod № 18. 1969

**Pokojowe Puder-Kłozety,**

bezwonne, zastosowane do proszku wyrabianego z torfu, ostemplowane marką fabryczną i za te tylko poręcza, wyrabia Fabryka Lamp, Latarni i Wyrobów Metalowych **F. TRELLE**, Nowy-Swiat № 70.

**Otto Scharow, Bernburg,**

(Anhalt, Niemcy), dostarcza pod żądane gwarancją **Aparaty patentowane do opatrywania kotłów parowych w wodę wolną od kamienia kotłowego.** Aparaty pracują czysto mechanicznie, bez dziwnych kosztów i bez różnicy wody. Poszukuje się Agentów. 1997R

**Para KONI**

karych, 4-letnich, rosnących, zdalnych do karety, ze wsi, swego chowu, jest do sprzedania w hotelu na Dziekanow, na Krakowskim-Przedmieściu. Obejrzeć można w każdym czasie. 2141

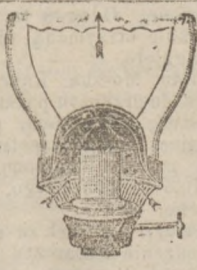


**Patentowany palnik (brenner)**

wynalazku Inżyniera **K. PARZELSKIEGO** jest do nabycia u PP.

M. Loretz, Podwale 5. A. Rzepczyński, Elektoralna 13. Mroziński, Nowy Świat 4. Sobolewska, Bracka 16. T. Petz, Nowy-Swiat 22. J. Fejngold, Nowy-Swiat 28. Boch. Bracka 3. L. Frindt, Przejazd № 1. K. Jung, Mazowiecka 5. W. Anderszewski, Marszałkowska 69. A. Bentel, Podwale 7. K. Wojcicki, Mokotowska № 59. Cybulski, Marszałkowska № 142. M. Wenglewski, Bracka № 5.

Palnik ten jest systemu płaskiego 11-m zastosowany do nafty kaukaskiej, która się w nim spala nie pozostawiając żadnego odru i łopem. Natężenie światła jest dwa razy większe niż w znanych dotychczas palnikach. Brenner ten da się zastosować prawie do wszystkich rezerwarów. Cena nader przystępna. PP. kupcy otrzymają znaczny rabat. Hurtowa sprzedaż u K. Parzelskiego, Leszno № 14.



2 84R



### Kurator Szpitala Dzieciątka Jezus,

Wobec wiadomości, że w dniu 27 Października (8 Listopada) r. b., o godzinie 10 rano, w tymże Szpitalu, odbywać się będzie głośnie in plus licytacja, na sprzedaż różnego gatunku rzeczy, wyszłych z użycia i dla tego wzywa mających zamiar przystąpić do licytacji, ażeby w dniu oznaczonym przybyli do Szpitala 2146r

### STOLARZ.

Ulica Trębacka № 11,

W nowo-urządzonym zakładzie przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa, ręcząc za staranne wykonanie, oraz podejmuję się odpoliturowania mebli i renowacji takich, po umiarkowanych cenach. W czym poleca się 2148

K. SZCZURKOWSKI

### TANI SKLEP „WERONIKA”

przy ul. Twardej pod № 24 nowym od pięciu lat egzystujący sklep Dystrybucyjno-Galanteryjny, oraz Materiałów piśmiennych, cieszący się powodzeniem, dziś dla dogodności Publicki zmienia na tegoż rodzaju „Tani Sklep”, w którym po cenach stałych najniższych wszelkie towary sprzedawane będą a mianowicie: 100 Arkuszy papieru listowego i 50 kopert 34 kop. Tuzin stalowych piór w 12-tu gatunkach 2 1/2 kop. Karty piękny, glansowy, pięć-kopiejkowy 3 1/2 kop. Libra papieru do pisania 3 kop. i t. d., przy tem mam Kantor Loterji, sprzedaje karty do gry, pobytu i meldunkowe, po cenach skarbowych. 2146

Z uszanowaniem „WERONIKA”.

### Nauka Introligatorstwa dla kobiet.

— Udziela takowej Introligator, wauki przystępne. — Marszałkowska 108, róg Chmielnej. 2127

### Restauracja z Cukiernia

do odstąpienia zaraz lub od Nowego-Roku w mieście gubernjalnem Grodno, na przystępnych warunkach. Bliższe wiadomości u właściciela Aleksandra Katiche. 2147

### BIELIZNA

o 50 procent taniej, gdyż w mieszkaniu sprzedaję wszelką damską, męską i dziecięcą; koszule mekkie odznaczają się najlepszym krojem, flanelowe kaptanki damskie po rs. 2, kalesony damskie i mekkie flanelowe, kołdry atlasowe, tybetowe duże i dziecięce, przyjmuję do do znaczenia całe wyprawy gotowe na składzie. Haudliującym odstępuję znaczny rabat. Senatorska № 26 (18), wprost kościoła, w podwórzu, na parterze. Specjalna fabryka Bielizny 2151

TEOFILI FUKS.

### Nauka i wychowanie.

Dona niemka potrzebna jest do dwóch małych chłopczyków. Pensja miesięcznie rubli 6. Adres: Miodowa № 15, m. 26, od godziny 12-tej do 4-tej po południu. 17360

Governantka niemka, Puchert, młoda, muzykalna, mówiąca po franczku, po rumuńsku, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 17404

Dona niemka znająca roboty ręczne, potrzebna od 1-go Listopada. Erywańska 9, mieszkania 2. 17404

Nauczycielka przysposabia do zakładów naukowych, udziela lekcji języków i przedmiotów klasycznych. Krucza № 23, mieszkania 10. Danielska. 17377

Nauczyciel potrzebny jest zaraz do języków: rosyjskiego i greckiego, lub uczeń jednej ze szkół prywatnych na prowincji. — Wiadomość codziennie w Warszawie: Krucza № 40 domu, mieszkania 3, w godzinach od 4—5 po południu. 17421

Największy asortyment książek dziecięcych w nowo otworzonym sklepie A. J. Wisniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2140

### LOSY LOTERYJNE

są jeszcze do nabycia w Kantorze przy ulicy Wspólnej № 23. 2129R

P. Sliżyński wyczuwa 6-ciu najpotrzebniejszych tanów w 20-tu kilku lekcjach, tak u siebie jako i po domach trywatnych. Królewska № 3. 2075

### TRANY LECZNICZE Z BERGEN

zółty i biały parowy, oraz biały Lofodzki, mają zaszczyt polecio 1943R

### Składy Materiałów Aptecznych LUDWIKI SPIESSA i SYNA,

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek, ulica Marszałkowska № 140, pomiędzy Świętokrzyską i placem Zielonym.

### NIE MA BÓLU ZĘBÓW

WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde) Dom MAGUELONNE, Praco 2 MEDALE ZŁOTE w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRODY WYNALEZIONY w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUB

Codziennie użycie kilku kropli Elixiru do Zębów Ojędw Benedyktynów, rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczniczych i jedynie zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów. Flakoniki 2, 4 i 8 fr. Proszku pudełko: 1 fr. 25, 2 i 3 fr. Pasta udełko 2 fr.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY; SEGUIN 3, ul. Huquerie 3, BORDEAUX.

Skład we wszystkich aptekach jak również magazynach perfum i fryzjerskich.

### W MAGAZYNIE MEBLI GIĘTYCH AKCYJNEGO TOWARZYSTWA FABRYKI „WOJCIECHÓW”

przy ulicy Hr. Kotzabue, w domu Temlera Nr 10, wprost bramy Saskiego Ogrodu, znajduje się wybór rozmaitych MEBLI giętych

Ponieważ niektóre fabryki sprzedają swoje wyroby za meble z fabryki Wojciechów, przeto ostrzega się Szanowną Publiczność, że każda sztuka mebli naszego wyrobu powinna być opatrzona ze spodu, zwykle pod siedzeniem, stępem „Wojciechów,” wybitym na drzewie, i że za dobroć wyrobów li tylko z naszej fabryki pochodzących poręczamy. 2144R

### Nowo-otwórzona Pralnia Bielizny

na sposób Paryzki, bez użycia chlorku i węgla, pod firmą WANDA, Nowy-Swiat № 26/28, 2126 Tanie wykonywa reperacje.

Do interesu detalicznego branży bardzo intratnej, w najlepszym punkcie Warszawy lokal swój mającego, potrzebny jest WSPÓLNIK z kapitałem udziałowym w wysokości najmniej 10,000 rs.—Reflektanci bez pośrednictwa osób trzecich, zechcą składać oferty do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frenclera, Senatorska 26, pod lit. G. M. 16. 2128R

Do sprzedania na dogodnych warunkach Majątek Ziemiński, składający się z 2-ch folwarków, z oddzielnymi hipotekami, rozległości wólk 26, w tem do 3-ch wólk łak dwukosnych, w dobrej kulturze, glebie pół pszennej, pół żytniej, bez służebności, z pięknym domem mieszkalnym, ogrodem owocowym i spacerowym, z inwentarzami zarodowymi i kompletnymi dobreimi budynkami.—Wiadomość: Marszałkowska № 138, stróż wskaże. 2131

Jest do sprzedania Fersztowanie Kantorowe długości 8 1/2 łokci pol. elegancko wykonane, lakierowane na dąb, oszkłone, z drzwiami i okienkami. Obejrzeć można w składzie mebli Tarnowski i S-ka, Królewska № 29. 2142R

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia w mieście powiatowym, gub. Grodzieńskiej Hotel, Restauracja i Cukiernia, zrazem egzystujące 12 lat, za przystępną cenę.—Wiadomość: w Składzie Delikatessów Kostorkiewiczza, plac Teatralny, w domu PP. Kanoniczek. 2143R

Jest do sprzedania 2145R PARA KONI maści bułanej, żółto-piarniczkowej w jabłku, z włosiem białym, po lat pięć mające, jeden z nich trochę wierzchowy. Wiadomość: w Hotelu Dreźnieńskim u szwajcara.

Nauczycielka franczka udziela konwersacji, literatury. Nowolipie 30—53, rano 9.

Za obiady, student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji, w zakresie kursu gimnazjalnego; może przyjąć kondycję; pożądanym jednak było by za odpowiednie wynagrodzenia. Adres: Marjańska № 4, mieszk. 24.—Stud. H. 2464

Franczka z muzyką i franczka z niemieckim, są do umieszczenia zaraz. Biuro kaucejonowane nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 17259

Nauczyciel z upoważnieniem potrzebny do szkoły. Nowo-Senatorska 6. 17262

Polka z wyższym wykształceniem, posiadająca dobrze język franczki, potrzebna jest do dwóch dziewczynek w wieku lat 6 i 7. Zgłosić się można w godzinach od 11 do 1-jej, Nowy-Swiat № 41, 1-sze piętro, w bramie od frontu. 17341

Student uniwersytetu, prawnik, za dobre sobiady poszukuje lekcji lub korepetycji. Chłodna № 53 nowy. 2484

Niemka zaopatrzona w dobre rekomendacje, potrzebna jest do konwersacji. Wiadomość: Marszałkowska 76, mieszk. 5. 17295

Potrzebna bona niemka młoda. Nowolipki 31, mieszkania 7. 17441

Potrzebny jest nauczyciel ze świadectwami ukończenia gimnazjum niemieckiego, do przygotowania chłopca do szkół niemieckich. Zgłosić się można od 9-tej do 11-tej rano, przy ulicy Twardej № domu 19 nowy, mieszkania 14. 17309

Potrzebna osoba z patentem gimnazjalnym, z gruntownym franczkim, niemieckim i muzyką, na demi-place, od godz. 4-jej; tamże potrzebna bona franczka z krawieczyzną, za 150 rs. rocznie, oraz młodsza z dobrimi świadectwami. Książęca № 6, mieszkania 4, w wieczornych godzinach. 17287

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. Józefa Płaskowska. 16463

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji w poobiednich lub lekcji w rannych godzinach. Może też przyjąć za obiady. Ul. Wspólna 40, m. 19. 2466

Lekcje buchhalterji udziela z upoważnienia Rządu Jan Danilewicz, autor. Ulica Mazowiecka № 11. 17477

Dona niemka pragnie udzielać konwersacji dla mieszkanie lub bez. Oferty w kancorze Kurjera pod lit. A. N. 17483

Do przygotowania do gimnazjum potrzebny student za 6 rs. miesięcznie. Rybaki № 12, mieszkania 5. 17425

Potrzebny jest zdolny nauczyciel języka franczkiego do lekcji zbiorowych. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. K. 17439

Do wspólnej nauki poszukuje się panienci wychowanej starannie, od 12 do 16 lat. Warunki bardzo przystępne. Sienna № 17, stróż wskaże. 17467

Student uniwersytetu poszukuje lekcji specjalnie języka rosyjskiego lub matematyki. Łaskawe oferty piśmiennie: Nowolipki 30 nowy, mieszkania 17. 2508

Niemiec potrzebny do konwersacji na godzinę co wieczór. Miodowa 15, mieszkania 20, od 4—7 po południu. 17469

Potrzebna jest franczka bardzo rozmożna, do konwersacji do jednej panienci w godzinach wieczornych. Twarda № 27 nowy, mieszkania 5, 2-e piętro. 17481

Student uniwersytetu, rosjanin, poszukuje lekcji lub korepetycji w zakresie kursu gimnazjalnego. Godzina rs. 10, dwie godziny rs. 16 miesięcznie. Wiadomość: Elektralna № 15 nowy, mieszkania 21. 251\*



Posady i prace.

Panna zdolna do upinania sukien potrze...

Były urzędnik komory celnej, następnie...

Osoba w średnim wieku poszukuje miej...

Wykształconia niemka poszukuje miejsc...

Lokaj żonaty, z dobrmi świadectwami...

Ogrodnik pszczołarz wykwalifikowany...

Lektor nauki francuskiego języka, znaj...

Panna zdolna do strojów damskich...

Uczeń przychodzi do robót fabrycznych...

Potrzebna szwaczka do białej bielizny...

Potrzebne są panny pod ręce do bieliz...

Potrzebna polka, znająca gospodarstwo...

Panienki kompletne zdolnych do krawie...

Panna zdolna do krajów, potrzebna jest...

Potrzebna jest bona niemka do jednej...

Potrzebna panna do staniaków. Pracowni...

Potrzebna jest służąca do wszystkiego...

Potrzebna zaraz zdolna pod ręce do bie...

Młoda izraelitka z prowincji, znająca...

Preterzy zdolni znajdują stałe zajęcie...

Prządca dóbr, kawaler, z kaucją około...

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaje szafy. Łóżka orzechowe; sto...

Chmielu 70 pudów. Próbkę obejrzyć moż...

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylan...

Mebel salony czarne i orzechowe, ume...

Mebel: garnitur salonowy, krzesła fan...

Karetka dwu-osobowa używana, do spr...

Garnitur mebli, szeslong, umywalka, ot...

Mebel: tania do sprzedania, garnitur cz...

Mebel czarne do salonu, bardzo gustow...

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki...

Pianino, fortepian sto-czterysto-rublowy...

Do sprzedania sztuczka materji na sukni...

Fortepian o 7-u oktawach, z angielską...

Spódniczki ciepłe i halki na rozmaite ce...

Wóń, nowa i wolant do sprzedania. Wia...

Fortepian do sprzedania. Saski plac do...

Tanie praktyczne fartuszki pensjonarskie...

Korzystna okazja nabycia tanio haftów...

Kredensy i krzesła dębowe ozdobne, ceny...

Mebel garnitur, szeslong, kozeta, 6 krze...

Mebel francuski do sprzedania tanio. Zł...

Mebel po zwiniętych magazynie, rozmaite...

Do sprzedania salona tumakowa, prawie...

Do sprzedania tania: lampa brązowa...

Antykwarium J. Potockiego w Warsza...

Mebel używane rozmaite, tania poleca za...

Fortepian Irmlera, palisandrowy, krótki...

2 szynle uczniowskie i mundur do spr...

Algierka podszyta niedźwiadkami, lekka...

Garnitur mebli orzechowy, używany, do...

Salon jedwabny na lisach, mało używan...

Mopsy czystej rasy, szczepione, do spr...

Interesa handl. i majątk.

Ps. 14.000 potrzeba na 1-szy N po to...

Magle w dobrym punkcie, do sprzedania...

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do spr...

Subjekt handlowy, kucharz lub kelner p...

Ps. 400 potrzeba jest na 1-szy N hypo...

Poszukuje się wspólnika niemającego kon...

Sklep spożywczo - dystrybucyjny jest do...

Sklep spożywczy z powodu słabości do...

Sklep sroczyczy jest do odstąpienia z po...

Sklep z piecywem parowym do sprzeda...

Sklepek spożywczy z dystrybucją, z ład...

Z powodu nagłej zmiany interesu, do...

Plac 50.000 lok. do sprzedania na bar...

Ps. 300 potrzebne zaraz, na dobry pro...

Magle do sprzedania, z powodu słabości...

Suma rs. 5.400 potrzebna jest na pier...

Ps. 12.500 potrzebne zaraz, na pierwszy...

Młyn wodny, o trzech gankach do spr...

Sklep z wystawą, pakamerą od Nowego...

Ps. 3.500 mający spekulant grubo zar...

Ps. 15.000 do ulokowania w całości lub...

Ps. 7.000 do ulokowania na dom muro...

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie pokój z...

Pięć lub trzy pokoje, ze wszelkimi wygo...

Salon, przedpokój, porządnie umeblowa...

Elegancki pokój umeblowany od 1-go Li...

6 pokoiów z balkonem na 1-m piętrze...

Tanio 2 lub 3 pokoje umeblowane do wy...

Pokój umeblowany. Nowy-Swiat 7, miesz...

Różne pokoje; obiady, opranie, samowar...

Pokój, przedpokój, osobne wejście, ume...

Pokój o dwóch oknach, duży, widny, alko...

Pomieszczenie dla panienki z całodzienn...

Pokój umeblowany z usługą, oddzielnem...

Pokój umeblowany dla damy, lub powa...

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na par...

Dla chłopczyka lat 10 do 15 mieszka...

Poszukuje się obszernego i suchego skla...

Potrzebny pokój umeblowany, spokojny...

Pokój na dole, frontowy, z usługą, samo...

5 pokoiów z wygodami, 2-e piętro, do...

W okolicach Senatorskiej, Miodowej i...

Doniesienia rozmaite.

Tramwaj, kalendarz humorystyczny, il...

22 kop. garniec najlepszej nafty Braci...

Przyjmuje zamówienia na obiady prywa...

Obiady prywatne po 40 kop. Bednarska...

Nr 43490 kwitu kasy zaliczkowej, przy...

Pracownia sukien i okryć damskich An...

Skarpotki bez szwu, kolorowo i białe...

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dzie...

Feliks Morzycki i S-ka. Tłomackie N. 8.

Kantor przewozowy, załatwia, ekspeduje...

Przyjmuje kapelusze do roboty; damskie...

Losy do IV-tej klasy loterii klasycznej...

Obiady prywatne, zdrowo, smacznie przy...

Kuszerka Karpińska przyjmuje osoby...

Ukuszerki pokój z osobnym wejściem...

Potrzebna jest mianka brunetka, wiejska...

W dniu 20 października w Częstochowie...

Suka z rasy cetrów, żółta, roczniak, zgi...